



Adam Brzóska: Czas na oszczędności

str.
5

WEŹ ZA
DARMO

KURIER USTECKI

DWUTYGODNIK BEZPŁATNY • NAKŁAD 5 000 EGZ. • 11 STYCZNIA 2011 R. • ISSN 2080-282X

Morze zabiera plażę



Port w Rowach czeka zagłada. Jeśli szybko nie będą podjęte inwestycje, może zostać zamknięty. Nabrzeże jest właśnie prowizorycznie zabezpieczane workami z piaskiem. Zagrożona jest też plaża wschodnia w Ustce.

Najgorsza sytuacja jest w Rowach, gdzie po grudniowych sztormach powstała wyrwa w nabrzeżu. Właśnie układane są worki z piaskiem, by woda nie wymywała brzegu i nie zabierała plaży. By skutecznie ratować port w Rowach, potrzebna jest co najmniej 200-metrowej długości opaska kamienna, która zabezpieczy brzeg po zachodniej stronie portu przed niszczącym działaniem sztormowych fal. Nie lepiej jest w Ustce. Morze niszczy brzeg na odcinku między Ustką i Rowami, w wielu miejscach odłaniany jest coraz wyższy klif, a plaża robi się coraz węższa. - Walczymy o ponad 200 milionów złotych z Unii Europejskiej, które będą przeznaczone między innymi na umocnienie brzegów morskich od Łeby do Ustki, wkrótce złożymy wniosek w tej sprawie - mówi Adam Borodziuk, zastępca dyrektora Urzędu Morskiego.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

Fot. APR-SAS

str.
3

REKLAMA

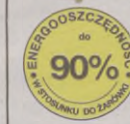
105-1



P.P.H.U.
Prados Elektronika s.c.
Słupsk, ul. Jaracza 10
tel. 59 848 11 98 • fax 59 848 11 99

PRADOS

- wykonawstwo instalacji elektrycznych
- montaż i serwis **KLIMATYZACJI**
- producent opraw awaryjnych
- **HURTOWNIA** materiałów elektrycznych



www.prados.com.pl

Słynna willa Koepkego sprzedana

Po kilku nieudanych przetargach władzom Ustki udało się sprzedać willę Koepkego, piękny zabytkowy budynek po zachodniej stronie miasta. Kupiło ją za 900 tys. zł małżeństwo z Rumi, które niedaleko tego miasta prowadzi pensjonat. Przy pierwszych przetargach cena wywoławcza za budynek wynosiła 4 mln złotych. Nie znalazł się jednak żaden poważny chętny, dlatego konieczne było jej obniżenie.

str.
5

Nowa twarz Syrenki zmieniona bezprawnie?

Na usteckim forum internetowym rozgorzała dyskusja o tym, że twarz usteckiej syrenki jest zmieniona bezprawnie. Na ostatniej sesji Rady Miasta Ustka pojawił się jeden z forumowiczów o pseudonimie Wajper twierdząc, że autor projektu pomnika, Michał Rosa, został skrzywdzony i być może zostało złamane prawo autorskie. Według Wajpera, aktualny wygląd Syrenki, po ostatnich zmianach powstałych w wyniku naprawy pomnika, nie odpowiada projektowi usteckiego rzeźbiarza. Oficjalne pismo w tej sprawie miał złożyć do Biura Rady Miasta.

str.
6

Już 180 lat z turystami i kuracjuszami

W przeszłości turystów i kuracjuszy przyciągał tu specyficzny nadmorski mikroklimat oraz morskie kąpiele. Najpierw - do Stolpmunde, później do Ustki. Dziś, poza głośnym, wielotysięcznym kolorowym tłumem letników, z dobrodziejstw sanatoriów korzysta ponad 8,5 tysiąca kuracjuszy rocznie. Zabiegi i klimat pomagają osobom cierpiącym na schorzenia układu krążenia, górnych dróg oddechowych, narządu ruchu, choroby reumatyczne, wydzielania wewnętrznego i przemiany materii.

str.
15

REKLAMA

78-17

REKLAMA

1121-2

LUKAS BANK

Tu opłacisz rachunki najtaniej!!!

gaz 1,80 zł
czynsz 1,80 zł
energię 1,80 zł
telefon 2,30 zł
internet 2,30 zł

**Kredyt gotówkowy
w 15 minut!**

kablówka 2,30 zł
rata kredytu 2,30 zł
ubezpieczenie 2,30 zł
inne płatności 2,30 zł
opłaty powyżej 500 zł ... 0,4%

**RÓWNIEŻ NA MIEJSCU
KANTOR WYMIANY WALUT**

Biuro Kredytowe

Ustka, ul. Marynarki Polskiej 56 A ☎ 59 814 61 16

NOWA APTEKA USTKA

SANUS PHARMA

LEKI MOGĄ BYĆ JESZCZE TAŃSZE!



Essentiale Forte
300 g - 50 kapsulek
nasza cena 25,99 zł

Ranigast Max
- 150 mg, 10 tabletek
nasza cena 4,99 zł



USTKA UL. GRUNWALDZKA 26 (PRZY BANKU BPH)
tel. 59 814 72 32

zapraszamy!



11 stycznia 2011



Dyżur reportera

Nasz dziennikarz

Tomasz Częścik

czeka na sygnały i opinie

Czytelników.

tel. 59 727 34 04

Wyprzedaże po polsku



Tomasz Częścik
dziennikarz „Kuriera Łębskiego”

- Czerpiemy z zachodu i całej tamtejszej kultury garściami. Na nasz słowiański grunt przeszczepiamy te złe i te dobre sprawy. Zapewne nie da się tego uniknąć, bo kultura zachodnia zdominowała praktycznie cały współczesny świat. Jedną z tych zapożyczonych spraw są właśnie poświadczone wyprzedaże. Wydaje się, że cała idea jest świetna i powinna wszystkim służyć. Sprzedawcy pozbywają się towaru zalegającego na półkach w magazynach, a my zwykli zjadacze chleba kupujemy po niższych cenach rzeczy, na które często nas nie jest stać. Niestety nasi handlowcy chcą być sprytni i często baner z angielskim hasłem „sale” to zwykła ściema. Na szczęście większość kupujących także wykazuje się sprytem i dokładnie sprawdza przeceniony towar. Są także tacy, którzy piękny płaszcz, garnitur lub buty wypatrzyli sobie jeszcze przed świętami i doskonale wiedzą, czy towar jest przeceniony.

Jak świat światem nieuczciwych osobników, także w gronie handlowców nie da się uniknąć. Kupującym pozostaje zachowanie czujności i powstrzymanie się przed ślepym rzucaniem na reklamowe hasła. Wyprzedaże są i będą, chwala im za to. Jednak sprawdzajmy co i za ile kupujemy.

Szykują się zmiany w aptekach

Nie wszędzie kupimy leki refundowane

Według projektu ustawy refundacyjnej, leki refundowane kupimy tylko w aptekach, które podpiszą umowę na realizację recept z NFZ.

Do tej pory umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia w imieniu wszystkich aptekarzy podpisywała Izba Aptekarska. To ma się jednak zmienić.

Posłowie chcą, aby o kontrakty indywidualnie zadbali właściciele aptek. Jeśli tego nie zrobią, nie będą mogli sprzedawać leków finansowanych

przez państwo, bo nie otrzymają za nie refundacji.

Aptekarze tych zmian jednak się obawiają.

Kiedy wejdzie w

życie ustawa? Jeszcze nie wiadomo. Nadal pracują nad nią posłowie.

Elżbieta Lemieszko

e.lemieszko@agmedia.com.pl

Henryk Sypiański
stąpszczanin



- Uważam, że to bardzo zły pomysł, że tylko w niektórych aptekach będzie można kupić leki refundowane. Przede wszystkim powinni wszyscy mieć równe szanse. Obawiam się, że przez takie przepisy małe, miejscowe apteki przegrają z dużymi sieciami. Nam zwykłym ludziom też będzie ciężiej. Będziemy musieli biegać i szukać apteki, która ma tańsze leki. Przecież nie o to w tym powinno chodzić. Państwo powinno ułatwiać życie pacjentom. Większość osób korzystająca z aptek to osoby starsze, którym ciężko będzie biegać od apteki do apteki i szukać leków refundowanych. Młodszy sprawdzi sobie w internecie, zadzwoni.

Dariusz Tatara

wiceprezes Śródkowopomorskiej Izby Aptekarskiej

- Może być jeden wielki chaos, a o umowach z daną apteką decydować będzie uznaniowość urzędników Narodowego Funduszu Zdrowia. Najbardziej stracą na tym małe apteki, bo te sieciowe mają dobrych prawników i oni zadbać o kontrakty. Do tej pory pacjenci nie musieli się zastanawiać, gdzie zrealizować receptę. Mogli to zrobić w każdej aptece. Jeśli te zmiany wejdą w życie, tak już nie będzie. Propozycje zmian utrudnią nam wszystkim pracę.



Kreską arkadiusza Szadkowskiego



W Stąpsku rozpoczęły się poświadczone wyprzedaże. Rzecznik praw konsumenta ostrzega, aby nie dać się złapać na fikcyjne promocje.

str.
6

Z policją lepiej się nie kłócić



Marek Komodołowicz

naczelnik sekcji Ruchu Drogowego stąpskiej policji

- Od 31 grudnia nie obowiązuje już taryfikator mandatów. Na jakiej więc podstawie karzecie kierowców za złamanie przepisów drogowych?

- Cały czas posiłkujemy się starym taryfikatorem. Co prawda nie jest on ostateczny, ale możemy się na nim wzorować. Mamy możliwość ukarania kierowców mandatem od 20 do 500 złotych. Brak taryfikatora nie zdeorganizował naszej pracy. Wysokość mandatu zależy od policji.

- Czyli lepiej, żeby kierowcy byli grzeczni i nie próbowali się wykićcać, bo mogą zapłacić wyższy mandat?

- Może się tak zdarzyć. Policjant może zastrzyć karę w zależności od postawy kierowcy, który złamał przepisy. Ale to działa także w drugą stronę. Kara może zostać złagodzona. Nie sądzę jednak, żeby policja to nadużywała. Staramy się bazować na starym taryfikatorze. Przypominam także, że nowe rozporządzenie dotyczące naliczania punktów karnych już obowiązuje. Tu dla nikogo nie będzie taryfy ulgowej.

Elżbieta Lemieszko

e.lemieszko@agmedia.com.pl

KURIER

Wydawca: AG Media
ul. Braci Gierymskich 1
76-200 Stąpsk
tel. 59 848 51 50, fax 59 848 51 51
e-mail: biuro@agmedia.com.pl

Redaktor naczelny: Aleksandra Christyniuk

Redaktor prowadzący: Elżbieta Lemieszko

Redakcja: tel. 059 727 34 16
e-mail: redakcja@agmedia.com.pl
kierownik redakcji
Aleksandra Christyniuk

Sprzedaż reklam: tel. 59 727 34 06
e-mail: reklama@agmedia.com.pl

Promocja: tel. 59 727 34 06
e-mail: a.pruszek@agmedia.com.pl
dyrektor Agencji Reklamowej AG Media
Anna Pruszek

Kolportaż: tel. 59 848 51 50

Projekt graficzny: Bartosz Soński
e-mail: b.sonski@agmedia.com.pl

Druk: Polska Presse Oddział Poligrafia
ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. W przypadku ich wykorzystania zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania.

PROMOCJA

Profesjonalne strony internetowe

już od

400 zł

AGENCJA REKLAMOWA
ag media

biuro@agmedia.com.pl
59 727 34 03



11 stycznia 2011

Trzeba ratować morski brzeg

Plaża w Rowach może zniknąć

Los największej na naszym wybrzeżu inwestycji jest poważnie zagrożony. Może przepaść ponad 200 mln zł unijnej dotacji na ratowanie brzegu między Ustką a Rowami. Pieniądze są niezbędne na, bo żywioł niszczy port w Rowach.

Jesienne sztormy z 2009 i 2010 roku wyrządziły poważne zniszczenia brzegu morskiego między tymi portami. Urząd Morski walczy właśnie o pieniądze na pilne prace ratunkowe. Zagrożone są podstawy bytu nie tylko rybaków z Rowów, ale również mieszkańców Ustki i gminy Ustka, żyjących z turystyki.

Po ostatnim, grudniowym sztormie, tuż przed świętami okazało się, że zagrożone podmyciem są zachodni falochron oraz nabrzeże portu rybackiego w Rowach.

- Doraźnie zabezpieczamy wyrwę workami z piaskiem, użyjemy również geokontenerów, rodzaju dużych prostopadłościennych worów, które po wypełnieniu piaskiem zostaną wbudowane w brzeg - wyjaśnia Adam Meller-Kubica, główny inspektor ochrony wybrzeża Urzędu Morskiego w Słupsku. - Jednak są to działania doraźne. By skutecznie ratować port w Rowach, potrzebna jest co najmniej 200-metrowej długości opaska kamienna, która zabezpieczy brzeg po zachodniej stronie portu przed niszczącym działaniem sztormowych fal. Występujemy już do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o pilne fundusze celowe. Szacujemy niezbędne koszty, równolegle trwają prace projektowe, bo po grudniowym sztormie od nowa trzeba wykonać dokumentację.

Kamienne umocnienie brzegu musi być wykonane bardzo szybko. - Wykonawca będzie wyloniony w ciągu najbliższych dwóch tygodni - dodaje inspektor Meller-Kubica.

Port w Rowach to nie jedyne miejsce, które trzeba pilnie ratować przed morskim żywiołem. Morze niszczy też brzeg na odcinku między Ustką i Rowami, tam w wielu miejscach odsłaniany jest coraz wyższy klif, a plaża robi się coraz węższa. - Bez portu i plaży zagrożona jest egzystencja mieszkańców, co ja powiem sąsiadom, że mają iść w kolejkę po zasiłek? - oburza się Jadwiga Fudala, sołtys Rowów. - Od lat walczymy z urzędnikami o budowę tych umocnień, mam nadzieję, że teraz nie skończy

się na obietnicach, a umocnienia rzeczywiście szybko powstaną.

Ratowanie portu w Rowach to jedno, natomiast równie pilna jest kompleksowa ochrona brzegów między Ustką, Rowami i Łebą. Program Ochrony Brzegu Morskiego, który już powstał w Urzędzie Morskim w Słupsku, ma szansę na dofinansowanie z europejskiego programu „Infrastruktura i Środowisko”.

Urząd walczy bowiem o około 200 milionów złotych unijnej dotacji na ten cel. Mają powstać podwodne progi i sztuczne rafy z kamienia łamanego i betonowych gwiazdobłoków oraz dłuższe o połowę od obecnych nowe ostrogi z wbitych w dno pali - ograniczające niszczycielskie fale po wschodniej części portu w Uście oraz w rejonie Rowów i Łeby. Kwota, którą UM może pozyskać z Unii Europejskiej na budowę umocnień zagrożonych brzegów - to 20-letni budżet tej instytucji.

Jednak budowa tych umocnień jest poważnie zagrożona. Los największej od lat na polskim wybrzeżu inwestycji spoczywa teraz w rękach gdańskich urzędników od środowiska. Urząd Morski w Słupsku skończył już bowiem przygotowanie raportu oddziaływania inwestycji na środowisko, dokumentu którego niespodziewanie ich zdaniem zażądała Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku. Zostało mało czasu i może przepaść 200 milionów złotych unijnej dotacji, a niechronione plaże mogą pochłonąć wody Bałtyku. - Właśnie złożyliśmy komplet wymaganych dokumentów, które w bardzo pilnym trybie przygotowywaliśmy nawet w dni wolne od pracy, bo terminy były bardzo krótkie - podkreśla Adam Borodziuk, zastępca dyrektora UM. - Mamy nadzieję, że zostaną one wreszcie pomyślnie rozpatrzone i będziemy mogli w terminie złożyć konkursową aplikację.

Na przygotowanie kompletnej konkursowej aplikacji na dofinansowanie tej inwestycji Urząd Morski ma czas do 15 lutego. - Jeśli te pieniądze przepadną, to trudno ich nie zobaczymy, a umocnienia brzegowe wymagają pilnych napraw i uzupełnień, bo morze coraz bardziej zagraża brzegom - dodaje dyrektor Borodziuk.

Jarosław Kowalski

j.kowalski@agmedia.com.pl

Pałac niszczeje, nikt nie ma pomysłu na jego ratunek

Kolejny zabytek znika



Zniszczone wnętrze jednego z pomieszczeń w pałacu.

Wszystko wskazuje na to, że kolejny cenny pomorski zabytek przejdzie do historii. Chodzi o XVIII wieczny pałac w Wytownie. Przez blisko rok konserwator zabytków próbował budynek zabrać właścicielowi. Wywłaszczenie się nie udało, bo starosta nie wyraża na to zgody. Sprawa jeszcze bardziej się skomplikowała, bo właściciel niedawno zmarł.

Pałac w Wytownie od lat niszczeje. Systematycznie odwiedzany jest przez szabrowników. Dawno już pokradzione zostały z jego wnętrza najcenniejsze przedmioty. - Byłam tam i to co widziałam woła o pomstę do nieba - mówi Tomasz Urbaniak, miłośnik historii naszego regionu. - Stropy i dach są w fatalnym stanie. Można powiedzieć, że się sypią. Budynek jest systematycznie ograbiany. Złodzieje wyciągnęli wszystkie możliwe

instalacje ze ścian i wszystko co miało dla nich jakąkolwiek wartość.

Właścicielem pałacu był znany radiowy showman, muzyk, działacz Polskiej Partii Biednych i były radny powiatowy. Kilka lat temu wyjechał z Polski. Prokuratura w sprawie obrazy prezydenta Polski wysłała za nim Europejski Nakaz Aresztowania. Przez te lata nie udało się także nawiązać z nim kontaktu służbom konserwatorskim, które podjęły decyzję o zabraniu mu zabytku. - Pałac stoi opuszczony od lat i niszczeje - mówi Dorota Szulecka, ze słupskiej delegatury Wojewódzkiej Służby Ochrony Zabytków. - Według nas sposobem na jego uratowanie jest wywłaszczenie właściciela i sprzedaż obiektu.

Aktu wywłaszczenia może dokonać starosta. Ten jednak wniosek konserwatora odrzucił. - Według naszej opinii konserwator nie wykorzystał wszystkich swoich możliwości - mówi Maria Matuszewska,

rzeczniczka słupskiego starosty. - Powinien zlecić konserwatorskie zabezpieczenie budynku, a koszty powinien pokryć skarb państwa.

Nawet gdyby starosta zdecydował się na wywłaszczenie byłoby ono nie możliwe, bo właściciel zmarł w grudniu po ciężkiej chorobie. - To bardzo komplikuje sprawę zabytku - w ogóle - dodaje Szulecka. - Teraz pałac będzie czekał na ustanowienie nowego właściciela. Miną kolejne miesiące. Możliwe, że spadkobiercy zrzekną się spadku, bo mają do tego prawo.

Szulecka dodaje, że konserwatorzy będą próbowali nawiązać kontakt ze spadkobiercami i wspólnie podjąć decyzję dzięki, którym uda się uratować pałac.

Pałac w Wytownie pochodzi z przełomu z XVIII wieku. Był kilka razy przebudowany. Jest jednym z najstarszych pałaców na naszym terenie.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl

REKLAMA

1120-1

REKLAMA

892-17

NAJWIĘKSZY
w Słupsku sklep z odżywkami i suplementami diety dla sportowców oraz ludzi dbających o zdrowy tryb życia.

- suplementy wspomagające przyrost siły i masy mięśni,
- reduktory tkanki tłuszczowej,
- naturalne preparaty energetyzujące i dodające witalności,
- zwiększające libido

Liczne promocje cenowe i towarowe.
Dla stałych klientów Karty rabatowe VIP.
WWW.PEPSPORT.PL

Vitamin-shop®
Witamins & Protein Supplements

ul. Tuwima 3/5a, 76-200 Słupsk
Centrum handlowe PASSO
tel.: (59) 841-44-18,
e-mail: slupsk@vitamin-shop.pl

Godziny otwarcia:
pon-pt 10-19,
sob 10-18
ndz 11-18

Perfect body center
health, vitamin & sport nutrition shop

- witaminy i minerały, suplementy prozdrowotne
- odżywki wspomagające przyrost masy mięśniowej
- reduktory tkanki tłuszczowej
- naturalne preparaty energetyczne i dodające witalności oraz zwiększające libido

Konsultacje treningowe i żywieniowe dla naszych Klientów GRATIS

Profesjonalne doradztwo i indywidualny dobór suplementacji

Perfect Body Center PeP Sport gg 28214771
CH Jantar, Słupsk tel. 790 761 660
ul. Szczecińska 58 pon-sob 9.00 - 21.00
pbcsłupsk@o2.pl niedz. 9.00 - 20.00

WWW.PEPSPORT.PL

AGENCJA USŁUG CZYSZCZENIA „CLEAN BOYS” „Tniemy na zimę”
www.cleanboys.pl

Oferujemy:

- profesjonalne kompleksowe czyszczenie budynków: elewacje, dachy, podjazdy, stacje benzynowe
- pranie dywanów (także u klienta)
- czyszczenie nagrobków, zabytków
- odśnieżanie dachów, usuwanie śniegu
- czyszczenie i dezynfekcja hal produkcyjnych
- mycie sprzętu budowlanego

MARCIN SKROBISZ
tel. 500 208 123
Biuro: Słupsk, ul. Wileńska 25/3

Pamiętaj odśnieżanie dachu nie musi być drogie, zadzwoń i przekonaj się sam!!!

Szybko, dokładnie, bezpiecznie!!!

REKLAMA

1113-2

REKLAMA

862-1

Usługowy Zakład Instalatorstwa Gazowego, Sanitarnego i Ogrzewania

Andrzej Baran Słupsk, ul. Bauera 4 tel. 59 84 44 292, kom. 604 374 277



- wykonawstwo instalacji sanitarnych
- montaż kolektorów słonecznych
- montaż klimatyzacji
- serwis urządzeń gazowych i olejowych

REKLAMA

13-17

REKLAMA

9-2

Stacja Kontroli Pojazdów Nr GSL-013-P
Centrum Motoryzacji

BADANIA DIAGNOSTYCZNE POJAZDÓW DO 3,5t

Wykonujemy usługi motoryzacyjne:

- pierwsza rejestracja
- samochody powypadkowe
- samochody importowane
- samochody na gaz
- motocykle



Ustka • ul. Westerplatte 11
(plaża - strona zachodnia) • tel. 59 814 78 04 • tel. 507 984 283
Zapraszamy codziennie 8-19, w soboty 8-15

REKLAMA

30-1

REKLAMA

178-17

Zakład ogólnobudowlany

Kwidziński



Wszelkie prace wykończeniowe wewnątrz domu

Budowa domów
Docieplenia i elewacje

tel. 691 639 279

RETRO
Centrum Meblowe

Ustka, Plac Dąbrowskiego 1
tel. 59 814 82 14 (nad Biedronką)



Meble dla Ciebie!

Najlepsze ceny na Pomorzu!

Dla bezrobotnych Szansa na pracę

20 bezrobotnych z gminy Ustka wzięło udział w cyklu szkoleń „Ty też możesz”.

Dzięki projektowi podnieśli swoje kwalifikacje oraz wiedzę, jak poszukiwać pracy.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustce zakończył cykl szkoleń w ramach projektu „Ty też możesz”, współfinansowanego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Szkolenia - warsztaty psychologiczne, kurs pierwszej pomocy oraz szkolenia zawodowe trwały cztery miesiące. Odbywały się w Objeździe i Duninowie.

- W pierwszym cyklu szkoleń, we wrześniu, nasi podopieczni uczestniczyli w kursie pierwszej pomocy przedmedycznej - mówi Alicja Roguszcza, dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w gminie Ustka.

Ponadto każda grupa przeszła 20 godzin warsztatów psychologicznych. Podczas zajęć uczestnicy projektu omawiali swoje mocne i słabe strony, uczyli się asertywnego komunikowania się w sytuacjach trudnych, analizowali własne możliwości w realizowaniu zaplanowanych celów życiowych.

Uczestnicy poznali także tajniki zawodu - opiekunka dziecięca z elementami opieki nad osobami starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi. - W trakcie cyklu szkoleń podnieśli swoją samoocenę, zwiększyli się ich motywacja do poszukiwania pracy, podwyższyli swoje kwalifikacje zawodowe oraz przełamali niechęć do pracy - dodaje Alicja Roguszcza.

Każdy mógł porozmawiać także z doradcą zawodowym.

Uczestnicy projektu odbyli praktyki zawodowe w Domu Pomocy Społecznej w Machowinku oraz w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Delfin” w Gardnie Wielkiej. Nabyli uprawnienia do pracy z osobami chorymi, starszymi i niepełnosprawnymi.

Łączny koszt projektu to 156.659,05 zł, z czego 90,25 proc. to środki pozyskane z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Joanna Prokofiew
j.prokofiew@agmedia.com.pl



Są już limity na dorsze

Rybacy z Ustki złowią więcej ryb w Bałtyku niż w 2010 roku, o pół tysiąca ton. Na 90 zarejestrowanych jednostek pływających 30 ma uprawnienia do połowu dorsza i limit łączny dla nich wynosi na 2011 rok dwa tysiące ton.

Kra, która blokowała port już odpłynęła



Fot. APR-SAS

Kra, która blokowała wejście do usteckiego portu ustąpiła. Wszystko dzięki zmianie pogody, a w szczególności zmianie kierunku wiatru. Kra zakorkowała wejście do portu po nowym roku. Pole lodowe przypchnęły wiatry wiejące z północy. Kutry przez kilka dni miały problem z wejściem i wyjściem z portu w Ustce. Zatoru w główkach nie mógł rozbić holownik Lucek, który z powodzeniem kruszył lód w kanale portowym.

toc

Kładka przez kanał portowy przyblokowała powstanie Zarządu Portu Spółka musi jeszcze trochę poczekać

Przez planowaną budowę kładki przez kanał portowy nie powstanie na razie Zarząd Portu. Wszystko dlatego, że miasto musi być właścicielem gruntu, na którym ona stanie.

Ustka otrzymała 4 mln złotych dofinansowania na budowę kładki w kanale portowym,

która łączyć ma wschodnie nabrzeże z zachodnim. O połączenie takie miasto starało się już od dawna.

Kładka, w całości sfinansowana ze środków unijnych, ma być całoroczna. Jednak jeśli port znalazłby się w zarządzie spółki Zarząd Portu, mogłoby to skomplikować budowę połączenia.

Dlatego choć powołanie spółki mieli przegłosować usteccy radni, skreślono ten punkt z harmonogramu obrad.

Miasto musi być właścicielem gruntów, na których będzie budowana kładka. W przypadku powołania spółki tereny te trafiłyby pod jej zarząd i wydłużałaby się w czasie pro-

cedura ich zwracania. Dlatego wolimy poczekać z powołaniem spółki do czasu wyjaśnienia sprawy z inwestycją – tłumaczył na sesji Jan Olech, burmistrz Ustki.

Zapewnił jednak, że spółka Zarząd Portu na pewno powstanie.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

Słynna Willa Koepkego sprzedana

Spokojny pensjonat w zabytkowym budynku

Po kilku nieudanych przetargach władzom Ustki udało się sprzedać Willę Koepkego, piękny zabytkowy budynek po zachodniej stronie miasta. Kupiła ją za 900 tys. zł małżeństwo z Rumi, które niedaleko tego miasta prowadzi pensjonat.

Przy pierwszych przetargach cena wywo-

łańcząca za budynek wynosiła 4 mln złotych. Nie znalazł się jednak żaden poważny chętny, dlatego konieczne było jej obniżenie.

Cieszymy się, że w końcu udało nam się sprzedać willę, odbyło się kilka przetargów, teraz sprzedaliśmy ją w drodze otwartych negocjacji, do których stanęło tylko

to małżeństwo – mówi Sylwia Tymińska-Brozek, naczelnik wydziału nieruchomości usteckiego ratusza.

Małżeństwo z Rumi planuje otworzyć tu spokojny pensjonat, podobny do tego, jaki już prowadzi. Prace remontowe chcą rozpocząć już na wiosnę. Potrzebna jest renowacja zwłaszcza

drewnianych stropów i wnętrza willi.

Zakres koniecznych prac jest spory, budynek jest zniszczony, dlatego przypuszczam, że obiekt może zostać otwarty dopiero za około dwa lata – dodaje Sylwia Tymińska-Brozek.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

Rok 2010 był trudny, ten będzie trudniejszy

Będą ostre cięcia

Rozmowa z Adamem Brzóska przewodniczącym Rady Miasta Ustki



- Miniony rok był trudny dla wielu samorządów. Dla Ustki również.

- Mimo trudności, z którymi borykaliśmy się wszyscy, był rokiem udanym. Zaczęliśmy realizować inwestycje. Chciałoby rewitalizacja ulicy Kosynierów. W tym roku będziemy dokończyć ulicę Marynarki Polskiej. Nie mniej jednak jest parę minusów.

- Jakże?

- Przede wszystkim nie poszło tak jakbyśmy chcieli ze sprzedażą gruntów. Działki stoją i czekają. Miasto musiało zaciągnąć kredyt. Oczywiście, udało się nam także poczynić oszczędności. Nie były one jednak zbyt wielkie. W tym roku będziemy nadal musieli zaciąkać pasa. Czekają nas mocne cięcia, które będą efektem zależności z poprzednich lat.

- Ustka jest przede wszystkim miejscowością turystyczną. Jak ocenia pan sezon letni?

- Z całą pewnością jednym

z największych problemów w sezonie letnim było wycofanie się organizatora Festiwalu Sztucznych Ogní. Festiwal w sumie udało się miastu na szybko skłócić i uratować honor. Poza tym sezon nie był zły. Sporo się działo.

- A co, pana zdaniem, było największym wydarzeniem w Ustce minionego roku?

- Gdyby nie to zamieszanie, to powiedziałbym, że postawienie pomnika Syrenki. Autor nie zgadza z pierwotną wersją wyglądu Syrenki, później pomnik zniszczono, trafił do naprawy. Mamy drugą wersję twarzy Syrenki, która także nie pasuje autorowi. Jednak dla mnie osobiście, gdyby wszystko było zrobione jak należy, to ustawienie pomnika syrenki było by jednym z takich wydarzeń.

- A wybory samorządowe. W Ustce toczyła się jedna z najbardziej brutalnych kampanii wyborczych w naszym regionie. Mówili o tym wszystkim, a sprawa znalazła finał w sądzie.

- Na pewno nie było to eleganckie. Jednak śmiejąc się powiedziałem burmistrzowi, że powinien podziękować panu Malkowi za skuteczną

kampanię. Kto wie, czy właśnie nie wygrał w pierwszej turze dzięki niemu. Osobiście spodziewałem się drugiej tury.

- Zostawmy rok 2010.

Jaki będzie ten, w który dopiero co wkroczyliśmy?

- Na pewno szykuje się nam trudny rok. Czekają nas mocne cięcia. Weszła w życie ustawa według której dochody własne muszą być zbilansowane z wydatkami bieżącymi. Nie liczyłbym, że nagle ostro ruszy sprzedaż gruntów. Będziemy musieli szukać oszczędności.

- A jak będzie z imprezami letnimi, też będą cięcia?

- Gdy zobaczylem budżet to powiem, że mocno mnie zaskoczył. Będzie naprawdę trudny. Pieniądzy na organizację imprez letnich jest zdecydowanie mniej. Mam nadzieję, że wydział pracuje na pełnych obrotach i szuka sponsorów. Na razie trudno powiedzieć, czy jakieś imprezy wylecą z kalendarza. W najbliższych dniach taki kalendarz, przynajmniej roboczy, trafi do radnych i będę wówczas mógł powiedzieć coś więcej.

Rozmawiał

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl

Ile samorządy wydają na telefony rządzących

Władza na słuchawce

Przyjrzelśmy się limitom telefonicznym wójtów i burmistrzów z naszego powiatu. Włodarze najbogatszych gmin mogą wydzwonić kwoty, których nie powstydziliby się rządzący dużymi miastami.

Rekordziści mogą miesięcznie przegadać nawet 400 złotych. Takie limity telefoniczne mają wójtowie gmin Ustka, Słupsk oraz Dębica Kaszubska. Jak powiedziała nam Anna Sobczuk-Jodłowska, wójt gminy Ustka limit jest często limitu nie wykorzystuje.

- W takich przypadkach mój limit przechodzi na innych pracowników urzędu, bo tak mamy skonstruowane abonymenty telefoniczne – mówi wójt Chmiel. – Bywa tak, że to właśnie urzędnicy pilotujący

poważne zadania gminne muszą więcej rozmawiać niż ja.

Podobnie wypowiada się Eugeniusz Dańczak z Dębicy Kaszubskiej. – Jeśli nie wykorzystam tego limitu, to po prostu gmina oszczędza – mówi wójt.

O 150 złotych mniej na telefon miesięcznie wydaje gmina Kobylnica. – Bywa tak, że wykorzystam w danym miesiącu więcej niż przewiduje limit – mówi Leszek Kuliński. – Wówczas za rozmowy płacę z własnej kieszeni. Sam także pokrywam koszty sms-ów, bo ich w przewidzianym limicie rozmów nie ma.

Wójt gminy Potęgowo Jerzy Awchimieny wydaje na telefon miesięcznie około 134 złotych. Jego sąsiadka Teresa Florkowska, rządcą gminą Głównicy 100 złotych. – Limit jest jak najbardziej wystarczający – mówi

Florkowska. – Podobny miałam jako wicewójt.

Zdecydowanie najmniejszą kwotę do przegadania ma wójt gminy Darnica. Grzegorz Jaworski dysponuje jedynie 50 zł. – Jeśli to będzie za mało, będę płać z własnych pieniędzy – mówi Jaworski. – Na razie i tak korzystam z prywatnej komórki, bo wszyscy ją znają.

Limitu telefonicznego na razie nie ma Lidia Orłowska-Getler, wójt gminy Smołdzino i Magdalena Gryko, burmistrz Kępice.

Dla porównania z samorządami z powiatu prezydent Słupska Maciej Kobyliński miesięcznie na rozmowy służbowe wydaje niespełna 250 złotych, a burmistrz Ustki Jan Olech 200.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl

Rada Regionalna Federacji
Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych
NOT w Słupsku

Zaprasza osoby w wieku 18-25 lat z terenu powiatu słupskiego,
które planują założyć własną firmę do udziału w projekcie

Własny biznes SZANSA NA PRZYSZŁOŚĆ

- Uczestnicy projektu otrzymują:
- doradztwo zawodowe, nt. zakładania działalności gospodarczej
- szkolenia z zakresu zakładania firmy
- dotację inwestycyjną w kwocie do **32.000 zł**
- dotację pomostową **900 zł** przez 6 lub 12 ms

Nabór od 3 stycznia do 11 lutego 2011 roku.

więcej na: **www.not.słupsk.pl**

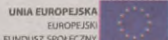
kontakt:
RRFSNT NOT w Słupsku, ul. Garncarska 4
Tel. 59 842 25 38
e-mail: wlasnybiznes@not.słupsk.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA WARTOŚĆ SPÓJNOŚCI



Rada Regionalna
Federacji Stowarzyszeń
Naukowo-Technicznych NOT
75-200 Słupsk, ul. Garncarska 4



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Nowa twarz kobiety-ryby zmieniona bezprawnie?

Rozplotkowana Syrenka

Na usteckim forum internetowym rozgorzała dyskusja o tym, że twarz usteckiej syrenki jest zmieniona bezprawnie. Na ostatniej sesji Rady Miasta Ustka pojawił się jeden z forumowiczów o pseudonimie Wajper twierdząc, że autor projektu pomnika, Michał Rosa, został skrzywdzony i być może zostało złamane prawo autorskie.

Według Wajpera, aktualny wygląd Syrenki, po ostatnich zmianach powstałych w wyniku naprawy pomnika, nie odpowiada projektowi usteckiego rzeźbiarza. Oficjalne pismo w tej sprawie miał złożyć do Biura Rady Miasta.

Radny Włodzimierz Siudek na posiedzeniu rady zauważył, że nie można mówić o złamaniu prawa, póki nie ma na to dowodów i sprawę ewentualnie

nie zajmie się sąd.

- Znam sprawę jedynie z forumowych relacji, bo nie było mnie na ostatnim posiedzeniu rady. Do tej pory do Biura Rady nie trafiło żadne takie pismo. Ja za to złożyłem



Na początku grudnia pomnik po renowacji wrócił na swoje miejsce.

interpelację, by dowiedzieć się, czy Urząd Miasta i Rada Miasta są władni, by w owej sprawie cokolwiek rozstrzygać. Przecież powołanie do życia pomnika Syrenki i jego naprawa to bezpośrednia sprawa pomiędzy Lokalną Organizacją Turystyczną a autorem - mówi Adam Brzóska, przewodniczący Rady Miasta Ustka.

Pismo Wajpera nie trafiło także do biura Lokalnej Organizacji Turystycznej „Ustka”. - Ani wspomniany dokument, ani żaden inny, oficjalny wniosek w sprawie ewentualnego złamania prawa nigdy do nas nie trafił, czy to ze strony autora pomnika, czy też wystosowany przez inne osoby. W środę, 12 stycznia, mamy spotkać się z panem Rosą i być może wtedy padną kon-

kretnie ustalenia lub ewentualne zarzuty - mówi Włodzimierz Wolski, dyrektor biura LOT.

Tymczasem wszystko na to wskazuje, że nigdy nie poznamy wandal, którzy zniszczyli pomnik. Sprawa zostanie umorzona.

- Wpłynął do nas wniosek policji o umorzenie sprawy. Prokurator prowadzący w najbliższych dniach podejmie decyzję w tej kwestii - mówi prokurator Dariusz Iwanowicz, prokurator rejonowy w Słupsku.

Policja wnioskuję o umorzenie śledztwa, bo nie udało się wykryć sprawców. Nie pomogły zebrane dowody, świadkowie ani film ze statku, który stał przy pomniku. Syrenkę zniszczyli nieznani wandal, w sierpniu, zaledwie kilka dni po tym, jak pomnik stanął na cokole. Wandale prawdopodobnie piłą akumulatorem odcięli syrence usta, nos oraz nacięli pierś.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

Uważajmy na promocję w sklepach

Nie daj się ogarnąć gorączce wyprzedaży

Ruszył szal poświęconych wyprzedaży i promocji. Wykorzystują to także nieuczciwi sprzedawcy. Część z nich fikcyjnie obniża ceny. Podpowiadamy, jak nie dać się im na to nabrać.

W wielu słupskich sklepach można natknąć się na ogromne banery z napisami „wyprzedaż” lub „sale”. Tuż po świętach sprzedawcy chcą się pozbyć zalegających na półkach zeszłorocznych towarów i obniżyli na nie ceny. Większość uczciwie podchodzi do promocji. Jednak są także tacy, którzy obniżają ceny jedynie fikcyjnie. - Trafiłem na taką niby wyprzedaż w jednej z naszych galerii handlowych - mówi Ryszard, 48-letni słupszczytanin. - Nad wieszakiem

z bluzami była tabliczka wyprzedaż i podana wysokość procent. Gdy jednak przyjrzałem się bliżej metkom okazało się, że bluzy wcale nie są przecenione.

mama półtorarocznego dziecka. - Przy stanowisku z pieluchami była reklama promocji na te peluszki - mówi słupszczytanin. - Była na niej przekreślona cena 55 złotych za

Sądu Konsumentckiego w Słupsku takie praktyki wśród sprzedawców nie są rzadkością. - Niestety, takie zabiegi, które mają wyciągnąć od konsumentów jak najwięcej pieniędzy są stosowane w naszym mieście - mówi Gutowski.

- Część sprzedawców liczy, że wywiesi baner z fikcyjnymi promocjami, a klienci dadzą się na to nabrać. Wyprzedaże niewątpliwie są okazją dla wielu z nas. Warto z nich korzystać, bo przecież nie wszyscy sprzedawcy są nieuczciwi. Korzystając z wyprzedaży warto jest więc zwrócić szczególną uwagę na ceny, które są na matkach. Powinna być cena pierwotna oraz ta po przecenie.

Gutowski dodaje, że kontrolerzy Inspekcji Handlowej będą jednak sprawdzać podczas rutynowych, czy promocje są faktyczne, czy też jedynie próbą naciągnięcia klienta.

Tomasz Częścik

tczescik@agmedia.com.pl

UZDROWICIEL Z FILIPIN REYNALDO JUN LITAWEN

REYNALDO JUN LITAWEN

jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w całej Europie i w Polsce.

Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania, a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie.

Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu. Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przyjazd uzdrowiciela do Polski, to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących, którym medycyna konwencjonalna nie pomogła.

Przyjmujemy:

24 stycznia - Słupsk

25 stycznia - Lębork

26 stycznia - Gdynia i Gdańsk

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8:00 do 13:00 i od 15:00 do 20:00 pod numerami telefonów

784 608 973 i 784 608 847



Gminy kończą planowanie finansów na przyszły rok

Tylko Smołdzino bez projektu budżetu

Większość gmin z powiatu słupskiego ma już zatwierdzone przyszłoroczne budżety, bądź też prace związane z zatwierdzeniem projektów są bardzo zaawansowane. Wyjątkiem jest gmina Smołdzino, gdzie Regionalna Izba Obrachunkowa odrzuciła projekt budżetu.

Został on przygotowany niezgodnie z zasadami obowiązującymi od 2011 roku. Nie udało się między innymi zbilansować dochodów i wydatków bieżących. Projekt był przygotowywany jeszcze w poprzedniej kadencji. Teraz nowa rada musi zająć się nim niemalże od podstaw.

- Mamy jakąś ramę przyszłorocznego budżetu, ale czeka nas sporo pracy aby odpowiednio go przygotować. Potrzebne były chociażby uchwały o budżecie. Dopiero w grudniu nowa rada przyjmowała uchwały dotyczące wysokości podatków. Budżet przyjmujemy więc najprawdopodobniej w maksymalnie najpóźniejszym terminie. W tym roku mamy na to czas do końca lutego - mówi Lidia Orłowska - Getler, wójt gminy Smołdzino.

Jak wyglądają budżety innych gmin? W Głównicy dochody ogółem wyniosą 25 263 tys. zł, a wydatki 29 900 tys. Deficyt budżetowy wyniesie 4 636 tys. zł. Gmina w przyszłym roku spłaci 1,972 tys. zł kredytu. Zdecydowaną większość przyszłorocznego budżetu pochłoną wydatki bieżące. Zaplanowano je na 24 291 tys. zł. Wydatki majątkowe (inwestycyjne) to z kolei 10 821 tys. zł. Te środki będą przeznaczone przede wszystkim na kanalizowanie gminy. Na koniec roku 2010 gmina Głównica będzie miała 10 821 tys. zł zadłużenia.

W gminie Słupsk przyszłoroczne dochody mają wynieść 60 692 tys. zł, a wydatki 61 335 tys. zł. Dochody bieżące zaplanowano na 51 877 tys. zł, a wydatki bieżące na 39 770 tys. zł. Nadwyżka operacyjna wyniesie więc przeszło 12 milionów złotych. Zadłużenie gminy wiejskiej Słupsk wyniesie około 20 milionów złotych.

- Gdybyśmy chcieli, moglibyśmy to zadłużenie spłacić w ciągu roku - mówi Mariusz Chmiel, wójt gminy Słupsk. - Zależy nam jednak na tym, aby jak najwięcej inwestować. Poziom inwestycji w 2011 roku wyniesie w naszej gminie 35 procent budżetu. Około 11 milionów planujemy przeznaczyć na budowę dróg, chodników, ścieżek rowerowych, blisko 5 milionów zainwestujemy w sieć wodociągową, kanalizację i uzbrojenie terenów. W przyszłym roku rozpoczniemy budowę osiedla na którym znajdą się mieszkania socjalne i komunalne w Jezierzycach oraz budowę sali sportowej i świetlicy we Włynkówku.

Gmina Słupsk zamierza również

Tyle wydadzą na inwestycje



inwestować w oświetlenie energooszczędne. Pojawia się więc nowe solary i lampy LED.

Dochody gminy Kobylnica w przyszłym roku wyniosą 53 701 tys. zł, a wydatki 59 189 tys. zł.

- Deficyt budżetowy pokryjemy z nadwyżek z lat ubiegłych, a szczególnie roku 2010 - mówi Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica. - Na inwestycje wydamy w przyszłym roku 21 852 tys. zł. Owszem będziemy musieli zaciągnąć około 6 milionów złotych kredytu, ale jest to związane z dofinansowaniem unijnym, które udało nam się zdobyć.

Dzięki pieniądzu z Brukseli będzie można dokończyć budowę centrum kultury w Kobylnicy, stworzyć wielofunkcyjne boiska w Widzinie i Kobylnicy, zmodernizować lub wybudować ulice Widzińską w Kobylnicy, Akacjową w Bolesławicach oraz część ul. Głównej w Widzinie. W Reblinie i Łosinie powstaną domy kultury i świetlice a w Słonowicach oświetlone zostaną szkoła i przychodnia. W ramach partnerstwa publiczno - prywatnego powstanie ZOL w Kobylnicy. Już w tej chwili trwają tam prace modernizacyjne. Gmina na budowę dróg oraz zagospodarowanie terenu zainwestuje tu 600 tys. zł, prywatny inwestor wyłoży 4 miliony zł.

- W przyszłym roku planujemy również zakup wozu bojowego do jednostki OSP - dodaje Leszek Kuliński. - Co 2 lata chcielibyśmy wymienić jeden z samochodów dla jednostek. W tym roku kupimy wóz za 540 tysięcy złotych. Możemy otrzymać na ten zakup 50 procent dofinansowania.

Zadłużenie gminy Kobylnica na koniec 2011 roku ma wynieść 43,25 proc.

Dochody budżetowe w gminie Ustka wyniosą w przyszłym roku 30 470 tys. zł, a wydatki 29 581 tys. Nadwyżka w wysokości 889 tys. zł przeznaczona będzie na spłatę kredytów. Wydatki bieżące będą wynosiły w gminie Ustka 23 850 tys. zł, a majątkowe 5 731 tys. zł. Dochody bieżące to z kolei 26 070 tys. zł, a majątkowe - 4 400 zł.

Najpoważniejszą inwestycją w ciągu najbliższych kilku lat w gminie Ustka będzie modernizacja oczyszczalni w Rowach. To zadanie ma pochłonąć 26 milionów złotych. Na ten cel udało się zdobyć poważne dofinansowanie. I tak w przyszłym roku gmina wyda na modernizację 4 048 tys. zł, a dofinansowanie wyniesie 3 019 tys., w 2012 r. planowane wydatki to 7 344 tys. zł (4 670 tys. zł, a w 2013 trzeba będzie wyłożyć 14 519 tys. zł (9 232 tys. zł dofinansowania).

W gminie Potęgowo najpoważniejszą inwestycję w przyszłym roku to budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji Domaradz - Potęgowo (4 772 tys. zł) oraz budowa Gminnego Ośrodka Kultury w Potęgowie (na przyszły rok zaplanowano na ten cel wydanie nieco ponad 2 milionów zł). W sumie dochody gminy Potęgowo wyniosą 24 130 tys. zł, a wydatki 26 260 tys. zł. Na koniec roku zadłużenie gminy będzie wynosiło 24,73 proc.

Dochody gminy Dębica Kaszubska planowane są na 35 800 tysięcy złotych. Samorząd planuje, że w roku 2011 wyda 38 340 tysięcy złotych. - Deficyt nie jest wielki - mówi

Eugeniusz Dańczak, wójt gminy Dębica Kaszubska. - Pokryjemy obligacjami, a w najgorszym przypadku niewielkim kredytem. Poza tym w roku 2011 otrzymamy cztery miliony złotych zwrotu za faktury za rok ubiegły.

Gmina na inwestycje z własnej kieszeni wyda nieco ponad sześć i pół miliona złotych. Kwota ta będzie wkładem własnym do dotowanych inwestycji na terenie gminy. - Większość inwestycji ma dotację 75, a nawet 80 procent - dodaje wójt. - Dzięki temu przeprowadzimy drugi etap budowy sieci wodno-kanalizacyjnej, dokończymy budowę stadionu w Dębicy Kaszubskiej, wybudujemy przy szkole w Dębicy Kaszubskiej boisko wielofunkcyjne, w Motarzynie halę sportową, świetlice w Gogolewie i Mielnie.

Z kolei w Damnicy dochody zamkną się w kwocie 18 484 tys. zł, a wydatki wyniosą 20 882 tys. zł. Na inwestycje samorząd zamierza przeznaczyć 3 783 tys. zł. Najważniejszymi zadaniami do zrealizowania będzie budowa kanalizacji sanitarnej w Domaradzu oraz Starej Dąbrowie, przebudowa ośrodka zdrowia w Starej Dąbrowie. W przyszłym roku deficyt wyniesie 2 398 tys. zł.

Według projektu budżetu przygotowanego w Kępicach najważniejszymi inwestycjami do zrealizowania będą: przebudowa instalacji wodno-kanalizacyjnej w Kępicach, przebudowa drogi gminnej w Biesowicach wraz z kanalizacją deszczową oraz budowa Gminnego Centrum Ratownictwa. - Sztandarową inwestycją jest właśnie przebudowa systemu wodno - kanalizacyjnego aglomeracji Kępice, w części południowej, obejmującej Kępice, Biesowice i Ciecholub - mówi Janina Kończak, skarbnik Kępice. - Jest to duże zadanie o wartości siedmiu milionów złotych, realizowane przy współudziale funduszy unijnych. W ubiegłym roku wykonano już prace o wartości dwóch milionów złotych, zaś zakończenie całości jest zaplanowane na rok 2012.

Według projektu budżetu dochody Kępice mają zamknąć się w kwocie 27 643 tysięcy złotych, natomiast wydatki wyniosą 29 366 tysięcy złotych.

Na inwestycje władze Ustki planują wydać 9 mln zł. Najważniejsze z nich to dokończenie remontu ul. Kosynierów oraz Marynarki Polskiej. Budżet Ustki na 2011 rok zakłada dochody w wysokości 49 mln 625 tys. 129 zł, wydatki 49 mln 766 tys. 129 zł. Deficyt ma wynosić 141 tys. zł. - Rok 2011 to czas wielkich oszczędności, w każdym chyba samorządzie, zgodnie z prognozą finansową będzie to najtrudniejszy rok dla Ustki, stąd oszczędności w wielu dziedzinach, między innymi cięcia na wydatki na organizację imprez - mówi Marek Kurowski, wiceburmistrz Ustki.

Piotr Furtak
Tomasz Częścik

O tym, co nas motywuje do wyzwań

Obietnice jak gruszki na wierzbie

Rozmowa z Ewą Matuską

dr psychologii

- Schudnę, będę chodzić na siłownię, rzucę palenie, zakocham się... Nowy Rok dziwnie nastraja do składania obietnic, które często okazują się gruszkami na wierzbie. Też tak masz?

- Mam. Ale moje obietnice są raczej oszczędne.

- A czego dotyczą?

- Chciałabym zakończyć sprawy, których nie udało mi się w ubiegłym roku sfinalizować z powodu okoliczności, które mnie bardziej zaabsorbowały. Plany więc mam, ale muszę przyznać, że nie rozliczam się przed sobą z nich bezwzględnie.

- Dlaczego?

- Bo uważam, że nie jest zdrowo wpędzać się w poczucie winy. Poza tym kontroluję, co sobie obiecuję. Pewnie chciałam trochę schudnąć, ale nigdy nie złożyłam takiej obietnicy, bo bym jej dokładnie nie dotrzymała. Można powiedzieć, że jestem dla siebie raczej wyrozumiała.

- Często się zdarza, że o noworocznych obietnicach mówimy głośno i dużo, a potem po cichu z nich rezygnujemy. Czy jako psycholog uważasz, że mimo wszystko warto je składać?

- Warto, bo dobrze, gdy człowiek dokonuje podsumowań i coś planuje. Jako ludzie jesteśmy istotami celowymi i chcemy kontrolować swoje życie. Plany porządkują nam życie, pozwalają skupić się na tym, co dla nas istotne. Poza tym obietnice najczęściej dotyczą spraw, których w sobie nie akceptujemy, stąd chęć schudnięcia, czy rzucenia palenia. I znakomicie, gdy potrafimy je określić i próbujemy wyeliminować. Mogą również dotyczyć tego, czego nam w życiu brakuje – dlatego obiecujemy sobie, że będziemy się bardziej udzielać towarzysko, czytać więcej książek czy chodzić na spacer. A świadomość naszych tęsknot również jest ważna. Niedobrze się jednak dzieje, gdy przyjmujemy za dużo trudnych zobowiązań, a potem sztywno się z nich rozliczamy. Jeśli okaże się, że nie byliśmy w stanie z róż-

nych przyczyn ich spełnić, takie ostre rozliczanie może nam przynieść więcej krzywdy niż pożytku. Idealna jest sytuacja, gdy obietnice udaje nam się spełnić, bo to motywuje do podejmowania kolejnych wyzwań.

- Jeśli więc założymy, że dobrze cele sobie stawiać, pozostaje pytanie – jak robić to mądrze?

- Cel musi być SMART – co tłumacząc dosłownie z języka angielskiego oznacza „sprytny” – a więc ma być realny i jednocześnie ambitny, aby dawał nam satysfakcję, że robimy coś ważnego. Ale zawsze warto się zastanowić, czy rzeczywiście danego zobowiązania potrzebujemy, czy słusznie spodziewamy się, że przyniesie nam coś

„Cel musi być SMART – co tłumacząc dosłownie z języka angielskiego oznacza „sprytny” – a więc ma być realny i jednocześnie ambitny, aby dawał nam satysfakcję, że robimy coś ważnego.

Ewa Matuska

dobrego. Jeśli nie, to nie ma sensu go podejmować. Jeśli jednak już podjętego zobowiązania z jakichś przyczyn nie spełnimy, to nie popełniamy harakiri! Zamiast tego – rzetelnie przeanalizujemy przyczyny tego. Jeśli okaże się, że niespełnienie było związane z czynnikami obiektywnymi, niezależnymi od nas, spokojnie możemy się rozgrzeszyć. Jeśli były to czynniki związane z naszym niewystarczającym wysiłkiem lub błędami – to przyznajmy to przed sobą, by wyciągnąć wnioski na przyszłość. Możemy wtedy zaplanować kolejne cele, które będą bardziej sensowne, mierzalne i zaopatrzone w cezurę czasową.

- Czy ważne są tylko obietnice noworoczne, czy wtedy tylko najwięcej o nich mówimy?

- Nowy Rok ułatwia podejmowanie zobowiązań, bo oznacza zamknięcie tego, co było i początek czegoś nowego w naszym życiu. Na Nowy Rok ludzie sobie życzą zawsze czegoś dobrego, a to skłania do myślenia, co byśmy chcieli zrobić dla siebie. Ale sama

obietnica czegoś nowego, otwarcia nowego etapu – nie wystarcza. Trzeba znaleźć w sobie chęć zmiany – motywację. Myślę, że noworoczne obietnice warto składać nawet w sytuacji, gdy mamy nawet słabą tzw. silną wolę. A może właśnie działając małymi krokami coś nam się uda? W każdym razie cele warto stawiać sobie przez cały rok. Dzięki nim mamy poczucie kontroli nad naszym życiem, czujemy się sprawcami tego, co nas spotyka.

- Ważniejsze są nasze prywatne zobowiązania czy zawodowe?

- Tu nie ma reguły, bo każdy z nas ma swoje priorytety. Oczywiście najlepiej jeśli między wszystkimi sferami naszego życia

zachodzi równowaga. Osoby, które potrafią ją osiągnąć, są szczęśliwsze i – co ważne – nie chorują tak często, jak ci, u których jest ona zachwiana.

- Obietnice oznaczają spojrzenie wstecz, pewne podsumowanie. Czy warto to robić nawet wtedy, gdy mamy za sobą gorzkie doświadczenia, o których chcielibyśmy szybko zapomnieć?

- Nawet jeśli mamy za sobą wyjątkowo trudne chwile, zawsze możemy popatrzeć za siebie z poczuciem, że daliśmy radę. I takie podsumowanie ma sens, również terapeutyczny. Jest takie powiedzenie „gorzej być nie może” oraz że niekiedy „trzeba sięgnąć dna” – po to, by mieć się od czego odbić i iść wyżej. To wskazuje, że nawet kryzys osobisty to paradoksalnie zjawisko pozytywne – szansa na zmianę jakościową! Nie można unikać patrzenia wstecz, nie akceptować trudnych elementów naszego życia, bo poczucie ciągłości jest dla nas bardzo ważne. My ciągle jesteśmy, chociaż się zmieniamy. I gdy przybywa

nam lat, powinniśmy być dumni z tego, że żyjemy coraz dłużej, mamy bogatsze doświadczenie, że sobie radzimy. Nie należy się bać upływającego czasu, tylko łagodnie się z nim godzić.

- Jeśli jednak życie nie układa nam się tak, jakbyśmy tego chcieli, jak znaleźć w sobie siłę, by podejmować kolejne wyzwania? Nie tylko noworoczne obietnice.

- Myślę, że w takiej sytuacji bardzo ważna jest dekoncentracja z siebie na innych. Czasami jesteśmy zbyt skupieni na sobie, na własnych niepowodzeniach czy potrzebach. Jesteśmy dla siebie zbyt rygorystyczni lub bezkrytyczni, za ostro się oceniamy albo zbyt użalamy się nad sobą. W obu przypadkach za bardzo koncentrujemy się na sobie i dlatego nam nie wychodzi tak, jak byśmy chcieli.

Jaka jest na to rada? Można zająć się sprawami innych. Tak jak w życiu ważne jest poczucie sprawczości – że coś od nas zależy, że sprawujemy kontrolę nad tym, co się z nami dzieje – ważne jest też poczucie wspólnotowości. W końcu jesteśmy istotami społecznymi. Róbmy więc coś dla innych, współpracujmy! Takie działania naładują nam akumulatory, podniosą samoocenę, dadzą satysfakcję, że jesteśmy użyteczni i potrafimy robić coś dobrego. Ponadto nie będziemy czuć się samotni!

- Czy oceny własnych sił i stawiania właściwych celów można się nauczyć?

- Ta umiejętność kształtuje się całe życie. Już po naszych osiągnięciach osobistych widzimy, czy sta-

wiane przez nas cele są na właściwym poziomie i jaka jest ich waga. Jeśli innym czegoś zazdrościmy, oznacza to, że prawdopodobnie nasze cele nie były zbyt ambitne, że osiągnęliśmy – w swojej samoocenie – zbyt mało. A może – po prostu nie to, co

naprawdę jest dla nas ważne. W takiej sytuacji

acj warto przededefiniować swoje cele, wytyczyć nowe a potem wytrwale je realizować, tak by kolejne podsumowanie było dla nas bardziej pomyślne. Nie ma lepszych czy gorszych celów – dla każdego z nas ważne mogą być zupełnie różne sprawy – kariera zawodowa, wychowywanie dzieci, czy realizacja hobby. Najważniejsze jest dążenie do poczucia spełnienia. I właśnie tego wszystkim życzę.

Rozmawiała
Roma Linke
r.linke@agmedia.com.pl





Powiat Słupski otrzymał wyjątkowy tytuł SuperPowiat w rankingu Związku Powiatów Polskich w kategorii „powiatów”. Taki tytuł powiat słupski zdobył już w 2009 roku.

Sąsiedzi zbierają pieniądze dla rodzin, które ucierpiały w pożarze

Na ludzi z Żelaza zawsze można liczyć

Niepełnosprawnego Dominika, najmłodszego syna pani Ewy Biłek z Żelaza wyniósł z płonącego domu starszy brat Mikołaj. Ratować skromny dobytek wdowy i mieszkających z nią pięciu synów pomagali wszyscy sąsiedzi. To oni wynieśli również z drugiego mieszkania sędziwą sąsiadkę pani Ewy. Obie rodziny w pożarze straciły wszystko. Na odbudowę domu nie mają pieniędzy.

Niewielki budynek w samym środku Żelaza, poogieerowskiej wioski w gminie Smóldzino zamieszkiwały dwie rodziny. Pół domu zajmowała Ewa Biłek, wdowa z pięcioma synami, natomiast druga połowa jest własnością Augustyna Bigusa, który mieszkał tu wraz ze swą sędziwą matką. U pani Ewy ogień, który wybuchł 16 grudnia strawił

kompletnie cały pokój na piętrze, w którym mieszkali jej synowie. W trakcie akcji gaśniczej woda zalała drugi pokój i kuchnię na parterze. Nadpalił się także dach, sufit i ściany mieszkania jej sąsiadów.

- Spaliły się wszystkie meble ubrania, zabawki i przybory szkolne chłopców – wylicza Ewa Biłek, lokatorka ze spalonej części budynku. - Nie udało się uratować komputera, który 13-letni Piotruś otrzymał od Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Nie doszły i komputer pomagali mu w nauce. Szybko zbiegli się ludzie, gasili ogień wężem z łazienki, gaśnicą pomagał jakiś policjant, który akurat wtedy przejeżdżał. Zaraz potem dojechali strażacy. Trochę dobytku, telewizor i lodówkę z dołu zdążyliśmy wynieść, resztę, która się nie spaliła – zalała woda którą strażacy gasili pożar. Nawet łóżeczko Dominika



Ewa Biłek wraz z dziećmi po pożarze domu schronienie znalazła u sąsiadów.

się połamało.

Mąż pani Ewy Biłek zmarł dwa lata temu. Teraz kobieta samotnie wychowuje pięciu synów. Najmłodszy, Dominik jest od urodzenia niepełnosprawny i do końca życia będzie wymagał troskliwej jak dotąd opieki. Starszy, 13 letni Piotruś ma kłopoty ze słuchem. Jej sąsiad, Augustyn Bigus, choć sam ciężko chory - opiekuje się swą sędziwą i niedołężną matką.

- Pogorzelnicy natychmiast zajęli się sąsiedzi. - Takie nieszczęście może spotkać przecież każdego z nas – podkreśla Elżbieta Wiśniewska, sąsiadka pani Ewy, która zaraz po pożarze przygarnęła ją pod swój dach razem z najmłodszymi chłopcami. - Jeśli ja pomogę komuś teraz, to i mi pomogą jak ja będę w potrzebie.

Natomiast starsi synowie pani Ewy są u jej rodziców w pobliskich Sieciach.

- Tylko dla nich starczyło miejsca, bo tam dwanaście osób pod jednym dachem i ścisk, a mnie z najmłodszymi przygarnęła sąsiadka – mówi pani Ewa. - Agencja (Własności Rolnej – red.) już obiecała że wyremontuje nam mieszkanie, więc chcę być blisko, żeby palić w piecu i wietrzyć i sprzątać, bo po pożarze pozostały straszny swąd i wilgoć. Muszę się także opiekować niepełnosprawnym od urodzenia 6-letnim

Dominikiem. Z opieki proponowali mi lokal zastępczy, poprosiłam jednak, by pozwolono mi zostać tu, na miejscu – bym mogła wszystkiego dopilnować.

Teraz pani Ewa, codziennie dzieli czas między opiekę nad dziećmi i sprzątanie pogorzeliska. Urzędnicy podstawili na podwórku kontener na spalony dobytek. Synowie pomagają w porządkach – Tylko 8-letni Oskarek boi się podejść do spalonego domu, tak strasznie przeżył ten pożar – mówi pani Ewa - Szkoda mi również sąsiadów. Pan Augustyn i jego matka to bardzo porządni ludzie. Nasze stosunki dobrze się układały.

Augustyn Bigus wraz z sędziwą matką znalazł schronienie u rodziny. Sam ciężko chory wiele czasu spędza u lekarzy i w szpitalach. Pogorzelnicy od początku pomaga również gminna opieka społeczna.

- Udzieliliśmy wsparcia finansowego starszej pani i jej synowi, którzy zamieszkują jedną część domu, która jest ich własnością – wyjaśnia Urszula Dąbrowska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Smóldzinie. - Rzeczewo wspierania udzielamy również pani Ewie i jej dzieciom. Dostali już odzież i przybory szkolne. Obie uszkodzone rodziny

otrzymały również pomoc żywnościową i opał, a uczniowie smóldzińskiego Zespołu Szkół przeprowadzili zbiórkę środków czystości artykułów niezbędnych do porządkowania domu. Pomóc chcą także strażacy z OSP, słyszałam także o zbiórce darów w Choćmirowku.

Zbiórkę funduszy na pomoc pogorzelnicy ogłosiło już Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej „Razem zrobimy wiele” działające w Żelazie. Członkowie tego działającego od października ubiegłego roku lokalnego stowarzyszenia zorganizowali specjalne subkonto na rzecz pogorzelnicy. - Są już wpłaty od sołtysów z naszej gminy oraz powiatowych radnych – podkreśla Arkadiusz Walach, prezes stowarzyszenia i powiatowy radny. - Trafiają się datki po dziesięć, dwadzieścia – ale i po sto i więcej złotych. Każda kwota jest cenna dla pogorzelnicy. Zbiórkę będziemy prowadzić do kwietnia, a następnie z obiema poszkodowanymi rodzinami wspólnie uzgodnimy, co zakupić za te pieniądze. Zapewniłam wszystkich ofiarodawców, że uzyskane fundusze zostaną szczegółowo rozliczone.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

Też możesz pomóc

Wszystkie osoby, które chciałyby udzielić pomocy mogą się w tej sprawie kontaktować telefonicznie pod numerem 59 81 17 274. Zbiórkę pieniędzy na rzecz pogorzelnicy w Żelazie prowadzi Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej „Razem zrobimy wiele” z Żelaza. Wpłaty należy kierować na następujące konto bankowe: Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej „Razem zrobimy wiele” 76-214 Żelazo, gm. Smóldzino nr konta 21931500040015641720000020 z dopiskiem „Dla pogorzelnicy”.

Aktorzy Nowego Teatru charytatywnie zagrali dla Andrzejka Mayday znaczy „na pomoc”

Rok i osiem miesięcy trwają cierpienia małego Andrzejka z Łabiszewa w gminie Dębica Kaszubska. Jedynie operacja, a potem jeszcze długie miesiące leczenia mogą przywrócić mu zdrowie. Aby je przeprowadzić rodzina chłopca potrzebuje około 8 tysięcy złotych. W zbiórkę pieniędzy zaangażowali się aktorzy Nowego Teatru

Pani Marlena, mama Andrzejka, już będąc w ciąży wiedziała, że ich długo oczekiwane dziecko urodzi się z wadą. Nie zdawała sobie jednak sprawy,

jak trudno będzie ją zlikwidować i że będzie to wymagało takich nakładów finansowych.

- Dziecko się męczy i my z nim – mówi łamiącym się głosem. - Najgorsza jest świadomość, że tak niewiele możemy mu pomóc. Tak trudno patrzeć na synka, kiedy cierpi.

Andrzejek urodził się z zarośniętym odbytem. Konieczna była kolostomia, czyli operacyjne wprowadzenie światła jelita grubego na powierzchnię brzucha, umożliwiające wydalanie treści jelitowej, gdy jest to niemożliwe drogą naturalną. Od uro-

dzenia Andrzejek do brzucha przymocowany ma woreczek, który trzeba co jakiś czas opróżniać. Taka choroba zdarza się u dzieci raz na pięć tysięcy urodzeń.

- Przeszkadza mu, ale chyba już się do niego przyzwyczaił i wydaje mu się zupełnie naturalny – mówi pani Marlena. - Ale operacje zamknięcia kolostomii trzeba przeprowadzić jak najszybciej, gdyż z każdym miesiącem trudniej będzie nauczyć go naturalnego wypróżniania. W ubie-

głym roku zwróciłam się do Narodowego Funduszu Zdrowia o zgodę na przeprowadzenie takiej operacji, ale nie było na nią pieniędzy.

Do jej przeprowadzenia rodzicom chłopca brakuje jeszcze około

Podczas premiery „Mayday” aktorom udało się zebrać ponad 6 tysięcy złotych.

ośmiu tysięcy złotych. Pani Marlena cały czas krąży między szpitalem i przychodnią. Kilka razy w tygodniu wykonuje badania synkowi, wozi go do analizy z Łabiszewa do

Słupska.

- Wizyty lekarskie w Słupsku, w Gdańsku, leki, sprzęt medyczny, jakiego potrzebuje Andrzejek pochłaniają całą wypłatę męża – nie ukrywa pani Marlena. - Ja nie pracuję, bo dziecko wymaga ciągłej opieki. Trudno nam związać koniec z końcem.

Ale nie poddają się, wierzą, że w końcu uda im się doprowadzić do oczekiwanej operacji i Andrzejek będzie zdrowy. Pójdzie do przedszkola z innymi dziećmi, będzie mógł się z nimi normalnie bawić, biegać, śmiać się...

W pomoc chłopcu

zaangażowali się pracownicy oraz aktorzy Nowego Teatru. - Pomysł był prosty – my gramy za darmo i to jest nasz wkład w tę akcję, a jeśli publiczność nie będzie musiała zapłacić za bilety, a będzie mogła nawet dojechać do nas bezpłatnie, to zapewne będzie na tyle hojna, aby wesprzeć chorego Andrzejka – mówi Wioletta Stolarczyk z działu promocji teatru. - Nasze gadzety są symboliczne, ale tu chodzi o gest, o pomoc cierpiącemu dziecku.

Premiera „Mayday” odbyła się 8 stycznia w Nowym Teatrze. Spektakl był niebiletowany. Nawet

dojechać do teatru można było za darmo taksówką z sieci City Taxi.

Podczas przerwy aktorzy kwastowali na rzecz Andrzejka.

O tym, któremu dziecku najbardziej potrzebna jest pomoc zdecydował ordynator oddziału pediatrycznego, Leszek Dębicki.

- Do doktora Dębickiego zwróciliśmy się z pytaniem, które dziecko jest najbardziej potrzebujące – mówi Stolarczyk. - Po namyśle wskazał Andrzejka Łykus.

Joanna Jusaniec
j.jusaniec@agmedia.com.pl

Urzędy pracy dostaną mniej pieniędzy

Ofert pracy może zabraknąć



Mniej pieniędzy na staże, prace interwencyjne, szkolenia, czy dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku dostanie w tym roku prawie 40 procent mniej pieniędzy niż w 2010 roku na aktywizację bezrobotnych.

Największe cięcia dotknąć mają tak zwane „aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu”, czyli szkolenia, roboty interwencyjne oraz dotacje dla bezrobotnych planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej czy pracodawców tworzących miejsca pracy. O ponad 80 proc. mogą się zmniejszyć fundusze na szkolenia, o 60 proc. na stypendia.

PUP miał na ten cel 8,128 mln zł z Funduszu Pracy. Nieoficjalnie mówi się, że ta kwota będzie w tym roku o ponad trzy miliony złotych niższa. Wszystko ma być jasne pod koniec stycznia. - Nie można jeszcze mówić o żadnych konkretnych kwotach, poza tym, że Fundusz Pracy ma być o połowę niższy, a z tej kwoty zaledwie 28 procent będziemy mogli przeznaczyć na aktywne formy zwalczania bezrobocia - stwierdził Janusz Chałubiński, dyrektor PUP. - Dlatego bardzo dokładnie będziemy przyglądać się wydawanym pieniądzą. Na przykład szkolenia będziemy prowadzić wyłącznie pod konkretne zamówienia pracodawców.

Słupski PUP w ubiegłym roku udzielił ponad 600 indywidualnych dotacji dla osób, które zdecydowały się na założenie własnej firmy. Mają na to rok. Około 400 dotacji na stworzenie miejsc pracy otrzymali pracodawcy. W tym roku te liczby będzie trzeba najprawdopodobniej podzielić przez dwa.

Drastyczne cięcia rząd uzasadnia poprawiającą się sytuacją ekonomiczną Polski, a także rozszerzeniem możliwo-

Prawie połowę mniej pieniędzy dostanie PUP na aktywizację osób bezrobotnych.

ści pracy za granicą. Od 1 maja swój rynek pracy mają bowiem dla Polaków otworzyć Niemcy, Norwegia, Holandia i Austria. - W lutym zmienia się również przepisy regulujące kwestię dotacji dla osób decydujących się na samozatrudnienie. Dotychczas w przypadku rezygnacji z tej formy musiały zwrócić całą otrzymaną dotację. Nie mogły również ubiegać się o ponowne wpisanie do rejestru bezrobotnych. Od lutego muszą zwrócić tylko niewykorzystaną część dotacji i ponownie zarejestrować się jako osoby poszukujące pracy - dodaje dyrektor Chałubiński.

W Słupsku i powiecie według danych z końca listopada ub. roku zarejestrowanych było 12 225 osób bezrobotnych. Liczba ta wzrosła w ciągu miesiąca o 475 osób - w tym 112 osób to mieszkańcy Słupska, a 475 to mieszkańcy powiatu. Odpowiednio stopa bezrobocia wyniosła z końcem listopada 11,2 proc. w Słupsku i 21,6 proc. w powiecie. Czy teraz te liczby się zwiększą?

- Każde ograniczenie możliwości szkoleń czy dotacji odczują najbardziej małe i średnie przedsiębiorstwa, będzie to hamować ich rozwój - stwierdził Zdzisław Walo, dyrektor biura Słupskiej Izby Przemysłowo - Handlowej. - Te właśnie podmioty, z reguły produkujące na rynek wewnętrzny, przy ograniczonych możliwościach zbytu ratowały się dotacjami z Funduszu Pracy. Obawy o gospodarcze skutki cięć w funduszach na zwalczanie bezrobocia ma również Mirosław Kamiński, prezes Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. - Każda taka ingerencja przekłada się na liczbę miejsc pracy - stwierdził. - Osoby bezrobotne, które zdecydowały się na podjęcie własnej działalności z braku wsparcia nie zdecydują się na taki krok. Dotacja zmniejszała bowiem ryzyko inwestycyjne, była zastrzykiem finansowym na start. Jeśli jej zabraknie to po prostu takiej działalności nie rozpoczyna.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

Słupscy samorządowcy nie pojechali na rozmowy o trasie S6
Wysłali tylko list do premiera

Nikt z powiatu słupskiego nie pojechał do Ministerstwa Infrastruktury, aby uczestniczyć w rozmowach na temat przesunięcia budowy trasy S6 i S7 na przyszłe lata. Nasi samorządowcy wysłali list do premiera i ministra Cezarego Grabarczyka, w którym przypominają o obietnicy premiera Donalda Tuska, że Trasa Kaszubska (S6) będzie budowana w ramach rekompensaty za tarczę antyrakietową.

Przez dwa dni, 4 i 5 stycznia, prowadzone były w Ministerstwie Infrastruktury rozmowy na temat Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015 i Prognozy Oddziaływania na Środowisko. Dyskusja dotyczyła m.in. przesunięcia budowy trasy S6 i S7 na przyszłe lata. Ze Słupska nikt w nich nie uczestniczył.

- We wtorek wysłaliśmy pismo do premiera Tuska i ministra Grabarczyka, w którym prosimy o uwzględnienie trasy S6 w najbliższych planach inwestycyjnych - mówi Marek Biernacki, członek zarządu województwa pomorskiego. - Myślę, że mamy ważny argument, bo premier Tusk obiecał nam osobiście, że ta droga będzie wkrótce budowana. Było to w Sopocie, przy okazji rozmów o tarczy w Redzikowie.

Poza pismem samorządowcy z naszego regionu nie podjęli innych działań. Nasz przedstawiciel nie wziął udziału w dwudniowych konsultacjach na temat Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015. Pojechali na nie w środę m.in. starosta kościerski.

- Myślę, że nasze pismo jest bardzo ważne, z tego co wiem, na spotkaniu będą głównie omawiane sprawy dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko planowanych tras po konsultacjach społecznych dotyczących budowy tych dróg - dodaje Biernacki. - Nie wiem, czy gdy na

spotkaniu będzie kilkadziesiąt osób uda się realnie coś załatwić.

Tymczasem w programie spotkania jest jasno napisane, że jego tematem będzie także program budowy dróg na najbliższe 4 lata. Dlaczego ani prezydent, starosta czy posłowie ziemi słupskiej nie biorą w nim udziału?

- Jako radni nie podjęliśmy stanowiska w tej sprawie, ale samorządowcy z naszego regionu wystosowali pismo do premiera - tłumaczy Zdzisław Sołtwin, przewodniczący Rady Miejskiej. - Podpisały je m.in. te osoby, które uczestniczyły w rozmowach na temat tej trasy w ramach rekompensaty za ulokowanie tarczy antyrakietowej w Redzikowie - Marek Biernacki, starosta Sławomir Ziemianowicz, poseł PO Zbigniew Konwiński, wójt Mariusz Chmiel i prezydent Maciej Kobyliński.

Nieobecność przedstawicieli ratusza w Warszawie tak tłumaczy rzecznik prezydenta?

- Pan prezydent Kobyliński podpisał się pod pismem w tej sprawie - mówi Mariusz Smoliński. - Myślę jednak, że to głównie działacze PO powinni lobbować w rządzie Platformy Obywatelskiej, aby nie przesunąć w czasie tej inwestycji. Premier obiecał podczas rozmów o rekompensacie za tarczę, że droga zostanie wybudowana jak najszybciej.

O tym, że obie trasy ekspresowe - S7 od wsi Koszwały do Kazimierzowa koło Elbląga i S6 Gdańsk - Słupsk znalazły się na liście rezerwowej Ministerstwa Infrastruktury minister Cezary Grabarczyk poinformował pod koniec grudnia. Pierwotnie planowano, że trasy te będą budowane w latach 2011-15, jednak z powodu trudnej sytuacji finansowej w kraju przesunięto je na najbliższe lata.

ach

REKLAMA

795-1

Kolibet
Anna Studzińska

Studio Kosmetyczno Fryzjerskie
Słupsk, ul. Bema 9/1p. (w galerii)
tel. 602 42 00 77

...z myślą o Tobie

- Kosmetyka twarzy dla Pań i Panów
- Depilacja ciała
- Zabiegi wyszczuplające
- Oczyszczanie Twarzy-Peeling Kavitacyjny
- Tipsy, Szablony, Manicure, Pedicure
- Wzmacnianie naturalnych paznokci

www.studiokolibet.wiaturdy.com

- Usługi Fryzjerskie Damsko-Męskie
- Przedłużanie oraz zagęszczanie włosów
- Metamorfoza włosów, Solarium
- Makijaże i Czesania okazjonalne
- Piercing & TATTOO

nowość - trwałe przedłużanie i zagęszczanie rzęs

oraz wiele innych...

TATTOO

Posiadamy 1000 wzorów w każdym zakresie tematycznym; wykonujemy projekty na specjalne życzenia (portrety); zakrywamy błędy młodości - cover.

REKLAMA

1692-2

PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA

lek. wet. Renata i Piotr Walkowiak
Magdalena Grzech-Wojciechowska
Rafał Wojciechowski

Słupsk,
Zygmunta
Augusta 52

- leczenie
- profilaktyka
- zabiegi chirurgiczne
- usg, rtg, ekg, echo serca
- rentgenodiagnostyka cyfrowa
- endoskopia
- badania laboratoryjne

tel. 59 844 27 07, 602 363 447
pon-pt 10.00 - 20.00, sob. 10.00 - 14.00, niedz. 9.00 - 11.00



Sluchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku ze Słupska kończą próby do nowego spektaklu - „Pogrzeb po polsku” według Stanisława Różewicza. Reżyserem tragifarsy jest znakomity reżyser z Teatru Ronda - Stanisław Otto Miedziewski. Premiera 14 stycznia o godz. 19 w Teatrze Rondo.

XIX finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Otworzyliśmy serca i portfele

Mieszkańcy gminy Smołdzino przodowali w powiecie w organizacji imprez związanych z XIX finałem WOŚP. W każdej wiejskiej świetlicy zorganizowano kuligi, zabawy dla dzieci i licytacje. Jednak nawet do najmniejszych miejscowości w powiecie dotarli kwestarze z puszkami.

Na wysokości zadania stanęły miasta i wsie z powiatu słupskiego. W Ustce na placu Dąbrowskiego marynarze, Straż Graniczna i strażacy prezentowali swój sprzęt, a za datek do puszek WOŚP można było skosztować wojskowej grochówki. Od godz. 10 w usteckim Domu Kultury rozpoczął się koncert. - Zagrały lokalne zespoły pop-rockowe były licytacje gadżetów - mówi Aldona Staszewska-Klimek, dyrektor DK. - Jeszcze liczymy datki, które zbierało 50 wolontariuszy wspartych przez marynarzy z centrum szkolenia. Liczymy jeszcze drobny bilon, ale już wiadomo, że udało się zbierać 26 432,12 złotych, w tym aż 2 300 zł samodzielnie zebrali uczniowie Szkoły Podstawowej numer 2.

Wiele działo się w gminie Smołdzino! W GOK-u koncertowały zespoły „Świadomość” z Darłowa i „Syberia” ze Słupska oraz lokalni soliści. Był też Nordic Walking po szlakach Słowińskiego Parku Narodowego. Był kur pierwszej pomocy i minisalonik kosmetyczny. Wszędzie wystarczyło wrzucić datek do orkiestrowej puszek. Na stadionie zaprezentowali się motocykliści, tam też wieczorem zorganizowano smołdzińskie „Świąteczko do



W akcję zbiórki pieniędzy włączyli się m.in. usteccy żołnierze.

nieba”. W sumie z licytacji, kwęsty, ognisk, kuligów i koncertów udało się zebrać 5 505 złotych. To więcej niż w trakcie ubiegłorocznego finału, kiedy ze Smołdzina przekazaliśmy 5 453 złotych - podkreśla Waldemar Wiśniewski z gminnego sztabu WOŚP w Smołdzinie.

W gminie Słupsk 65 wolontariuszy (wielu z nich to członkowie Klubu Wolontariusza z Kusowa) kwęstowało we wszystkich miejscowościach, najczęściej w porozumieniu z proboszczami zbierali datki w rejonie kościołów, przed i po nabożeństwach, a także na osiedlach mieszkaniowych w Kusowie i Jezierzycach. W akwaparku w Redzikowie były pokazy break dance i pierwszej pomocy przedmedycznej, tam również można było wrzucać datki do skarbonki. Na razie doliczono się kwoty 10 235,70 zł, nie oszacowano jednak jeszcze zawartości puszek z akwaparku, a także wpłat w euro i paru złotych drobniaków wrzuconych do puszek wolontariuszy. Nieco

skromniej było w gminie Kobylnica. Tu kwestarze ze Słupska zbierali datki w CH Real na konto sztabu WOŚP w Słupsku. Ze słupskim sztabem WOPŚP współpracowali również wolontariusze z gminy Dębica Kaszubska. Tu zorganizowano natomiast koncert w hali Zespołu Szkół. Wystąpił Bartek Wrona i lokalne zespoły. W Głównychach jeszcze liczą pieniądze. Zbierało je 41 wolontariuszy, uczniów gimnazjów w Szczypkowicach, Pobłociu, Stowięcinie Żelkowie i Głównychach. - Czekamy na wpływy pieniędzy z paru szkół, jednak po wstępnym podliczeniu datków należy sądzić, że powinniśmy osiągnąć poziom z ubiegłego roku - wyjaśnia Helena Makarska, szefowa sztabu. - Na dużą imprezę w szkolnej hali sportowej, dzięki sponsorom pozwolił sobie natomiast sztab z

Potęgową. - Gwiazdą był goszczący u nas taneczno wokalny zespół „Reviu” z Mińska na Białorusi, zaś sponsorzy zafundowali dzieciom zabawę, zaśpiewali również nasi soliści i zespoły - wylicza Joanna Basiak, dyrektor GOK.

Z kwęsty w gminie Potęgowie wpłynęła kwota ok. 9 tys. zł, a z licytacji gadżetów kolejne 6 tys., dając w rezultacie 16 tys. zł. Natomiast w gminie Damnica zebrana kwota to równo 6 120,03 zł. Dzieci kwęstowały cały dzień, chodząc po domach w niemal wszystkich miejscowościach gminy - mówi Paweł Lewandowski z UG w Damnicy. - Finał odbył się w siedzibie GOK. Gwiazdą wieczoru był Bartek Wrona, który wykonał największe przeboje. Było też świąteczko do nieba - puszczałyśmy lampiony w kształcie serc.

W licytacji największe gratki to rękawice bokserskie z autografem Diabla Włodarczyka i Tigera za 120 zł, płyty Bartka Wrony z autografem po 80 i 90 zł.

Natomiast w mieście nie policzono wszystkich wpływów z orkiestrowych imprez. Wiadomo już że w samych Kępicach w trakcie koncertów w M-GOK i kwęsty zebrano 7,5 tys. zł, a w sąsiednim Korzybiu, gdzie mieszkańcy również zorganizowali występy kabaretowe i loterię - 2 700 zł. Ponieważ już zebrana kwota przekroczyła 10 tys. zł, a nie wpłynęły jeszcze datki z kilku dużych miejscowości - zdaniem sztabowców WOŚP z Kępic możliwe będzie przekroczenie kwoty z ub. roku, kiedy zebrano ogółem 15 tys. zł.

Jarosław Kowalski

j.kowalski@agmedia.com.pl



W Potęgowie można było wesprzeć orkiestrę kupując gadżety.

Festiwal Filmów Rosyjskich, czyli...

Sputnik nad Słupskiem



Osiem nietuzinkowych rosyjskich filmów dla dorosłych i dwa dla dzieci obejrzymy podczas Festiwalu Filmów Rosyjskich. Rozpoczął się 10 stycznia.

Filmy, które będą wyświetlane w kinie Rejs to projekcje prezentowane jesienią w Warszawie podczas czwartej już edycji „Sputnika nad Polską”, festiwalu filmów rosyjskich cieszącego się coraz większą popularnością. Podczas warszawskiej imprezy można spotkać twórców prezentowanych filmów, aktorów odtwarzających w nich główne role, krytyków filmowych. W Słupsku ich nie będzie, ale zobaczyć można kilka naprawdę dobrych obrazów rosyjskiego, współczesnego kina. Czasy totalitaryzmu, okres pierestrojki i współczesną Rosję, jakiej nie znamy.

Dwa filmy Aleksieja Bałabanowa - „Ładunek 200” i „Brat”. Pierwszy z nich uznany przez „The Times” za najbardziej kontrowersyjny rosyjski film roku, opowiada o pierwszych latach pierestrojki. Historia oparta jest na prawdziwych wydarzeniach. Reżyser przedstawia niesamowity spłot losów kilku z pozoru zwykłych bohaterów. Ich historie i tytułowy „Ładunek 200” (Cargo-200 to termin wojskowy określający ładunek ciał wysyłanych po wojnie do domu) tworzą szokujący obraz, który sugestywnie prezentuje zniechęcającą siłę systemu. „Brat” natomiast to jeden z najgłośniejszych filmów lat 90., który przyniósł sławę reżyserowi i odtwórcy głównej roli - Sergiejowi Bodrowowi. Akcja rozgrywa się w Petersburgu, wraz z bohaterem odwie-

dzamy najmroczniejsze zaułki miasta, gdzie rządzą narkotyki i przemoc.

Na uwagę zasługują też nagradzani „Bikiniarze” Walerija Toporowskiego. Rosyjski musical porównywany m.in. do „West Side Story” przedstawia Moskwę z połowy lat 50., czyli czasy głębokiego komunizmu. Okazuje się, że nie wszyscy mieszkańcy ZSRR poddali się władzy sowieckiej. Była grupa młodych ludzi, nazywana Stiliagami, która z nieskrywanym lekceważeniem traktowała narzucane przez partię komunistyczną wzorce zachowań. Stiliagi na przekór wszystkiemu kolorowo się ubierali, słuchali hałaśliwej muzyki prosto z USA, tańczyli boogie i oddawali się urokowi życia.

Będzie też kino kobiece i „Thelma i Luiza” w rosyjskim wydaniu, czyli „Okrucieństwo” Mariny Lubakowej. Odwieczny konflikt między kobietą i mężczyzną. Portret straconego pokolenia lat 90., pogrążonego w narkotykach i zagubionego w kryminalnej rzeczywistości ówczesnej Rosji w filmie „Ja” Igora Wołoszyna, opowieść o walce z nieuchronnością losu Jurija Bykowa - „Życie”, przywołujący na myśl atmosferę „Essential Killing” Jerzego Skolimowskiego i „Pochowajcie mnie pod podłogą” Sergieja Snieżkina, adaptacja skandalizującej, autobiograficznej powieści prozaika i reżysera filmowego Pawła Sanajewa, w której opisał on swoje nieszczęśliwe dzieciństwo. Będzie więc co oglądać. Dla młodszej widowni przygotowano „Wilka i zającą” oraz „Królową Śniegu”.

Joanna Jusaniec

j.jusaniec@agmedia.com.pl

XIX finał WOŚP w Słupsku

Na ulicach kwęstowało w sumie 298 wolontariuszy. Koncert finałowy i „Świąteczko do nieba” odbyły się w CH Jantar. Podczas XIX Finału WOŚP w Słupsku przekazano do banku na konto Fundacji WOŚP kwotę 86 249,41 zł, złote serduszek zostało wylicytowane przez firmę NESTOR z Bydgoszczy za kwotę 9 100 zł, łącznie zebrano 95 349,41 zł. Nie jest to jeszcze kwota ostateczna. - Na allegro WOŚP są jeszcze dary o wartości kilku tysięcy złotych, zapraszamy do licytacji - mówi Anna Maćkowiak, szefowa słupskiego sztabu WOŚP.

Sprawdź, co i gdzie będzie się działo

Na nudę nikt narzekać nie będzie



Fot. APRESAS

Tegoroczne ferie zimowe rozpoczną się już w ten weekend. Wszystkie gminy w naszym powiecie zaplanowały zajęcia dla najmłodszych. Będą wycieczki, kursy tańca, wyprawy do kina oraz kuligi. Podpowiadamy, jak zorganizować sobie wypoczynek.

W całym powiecie słupskim świetlice wiejskie, ośrodki kultury i inne instytucje organizują wolny czas dla młodzieży i dzieci. Wszyscy zapowiadają, że jeśli pogoda dopisze, ferie miną pod znakiem wycieczek i zabaw na świeżym powietrzu. W przypadku niesprzyjającej aury – będą to zajęcia prowadzone przez świetlicowe i bibliotekarki oraz instruktorów kultury.

Wycieczki w Kępicach

We wszystkich 11 świetlicach wiejskich w godzinach ich pracy oraz w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbywać się będą zajęcia dla najmłodszych. Planujemy wycieczki piesze oraz wycieczkę do Szkoły Policji w Słupsku – mówi Marta Borodziuk, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Kępicach. Każdego dnia, o ile zbiórą się chętne dzieci, zajęcia prowadzone będą przez świetlicowe w naszych świetlicach. Będą to zabawy artystyczne, czyli rysowanie, malowanie, wspólne gotowanie, pieczenie ciast.

Dzieci będą mogły też pograć w gry planszowe

i pooglądać bajki lub filmy w telewizji.

Potęgowo zaprasza

W gminie, podobnie jak w innych wiejskich samorządach, ferie miną pod znakiem spotkań z uczniami w świetlicach wiejskich i szkołach. Jeśli starczy śniegu, będą wspólne wyjazdy na kuligi i wycieczki w teren. W chłodniejsze dni dzieci będą mogły ogrzać się w wybranych świetlicach wiejskich. Informacja o tym, jakie to będą świetlice, będzie dostępna w Urzędzie Gminy od wtorku 11 stycznia.

Ustka zaprasza na lodowisko

Zajęcia dla dzieci i młodzieży w ramach ferii zimowych odbywać się będą także w Ustce. Tutaj atrakcje przygotował Ośrodek Sportu i Rekreacji, Biblioteka Miejska i Dom Kultury.

Na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Grunwaldzkiej 35 rodzaj zajęć zależeć będzie w dużej mierze od pogody, bo wszystkie odbywać będą się na świeżym powietrzu. – Jeśli będzie śnieg, tak jak i rok temu, organizować będziemy kuligi z ogniskiem – mówi Dorota Maniszewska z Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ustce. – Jeśli będą mrozy, cały czas działać będzie lodowisko. Zabawy sportowe dla dzieci i młodzieży organizować będziemy na pewno na terenie boiska wielofunkcyjnego Orlik. Będą też wycieczki piesze i pikniki.

Dom Kultury zaprasza na zajęcia artystyczne i kulturalne. Będą to warsztaty tańca, rysunku, malarstwa i wiele zajęć plastyczno-technicznych. Odbywać się będą na terenie Domu Kultury w Ustce przy ulicy Kosynierów 19.

Biblioteka Miejska w Ustce zaplanowała dla najmłodszych naukę czytania, bon tonu, czyli zasad dobrego wychowania, a także naukę gry w Scrabble i Monopol.

Spotkania w gminie Słupsk

Zajęcia plastyczne, muzyczne, spotkania z artystami i wycieczki do kina Rejs – to część z atrakcji, jakie zorganizował na ten rok Gminny Ośrodek Kultury w gminie Słupsk. – Jeśli aura dopisze, będą odbywały się kuligi – zapewnia dyrektor Teresa Krupa.

Zajęcia z dziećmi odbywać się będą we wszystkich świetlicach w gminie Słupsk w czasie godzin ich pracy.

Tanecznie w Damnicy

Ferie przygotował także Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Damnicy. Tutaj zajęcia odbywać się będą zarówno w Damnicy, jak i w świetlicach w Domaradzu i Łebieniu. Będą to warsztaty tańca, w tym także break dance, warsztaty karaoke i śpiewu. Wszystkie zajęcia, które odbywać się będą w GOK, będą miały miejsce także w świetlicach.

Dębica Kaszubska dla najmłodszych

Podobnie jak w innych gminach, tutaj także ferie najmłodszy spędzić będą mogli w świetlicach wiejskich. Będą zajęcia plastyczne, gry i zabawy, a gdy pogoda pozwoli – wycieczki piesze i kuligi.

Ferie organizuje Gminny Ośrodek Kultury w Dębicy Kaszubskiej przy współpracy świetlic z terenu gminy.

Gmina Ustka na sportowo

Gminny Ośrodek Kultury w Zaleskich zaprasza dzieci i młodzież z terenu gminy na zajęcia w świetlicach wiejskich oraz do Ośrodka Kultury w Zaleskich. Dla nich zaplanowano gry planszowe, wycieczki i zabawy sportowo-kulturalne. Będzie można wziąć udział w warsztatach tańca i śpiewu, a gdy pogoda dopisze, dzieci i młodzież będą mogli korzystać z boisk sportowych na terenie gminy.

Gmina Smołdzino

Zajęcia w czasie ferii odbywać się będą w świetlicach wiejskich i w bibliotece w Smołdzinie. Będą to zabawy ruchowe dla najmłodszych, gry planszowe i zajęcia plastyczne.

Joanna Prokofiew
j.prokofiew@agmedia.com.pl

Zobacz koniecznie

Gdy się Chrystus rodzi...

Najpiękniejsze kolędy wypełnią program koncertu „Gdy się Chrystus rodzi”, który 14 stycznia odbędzie się w Polskiej Filharmonii. Gościem specjalnym będzie znakomity saksofonista Henryk Miśkiewicz.

Kolędy i pastorałki usłyszymy w wykonaniu sopranistki Magdaleny

Witczak i chóru „Fantazja” pod kierunkiem Marianny Zdolińskiej. Towarzyszyć im będzie znakomity saksofonista oraz wszechstronny muzyk związany z polskim jazzem Henryk Miśkiewicz i orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica pod batutą Bohdana Jarmolowicza.

Koncert w Polskiej Filharmonii 14 stycznia o

godz. 19.00, bilety w cenie 20 zł i 15 zł.

Dla naszych Czytelników mamy jedno podwójne zaproszenie. Otrzyma je pierwsza osoba, która w piątek, 14 stycznia, o godz. 12 zadzwoni do redakcji - nr tel. 59 727 34 15.

Roma Linke
r.linke@agmedia.com.pl



REKLAMA

2122-17

PARK WODNY REDZIKOWO



FERIE ZIMOWE 2011

- nauka pływania (7-11 lat) 9 zł/40 minut
- bilet rodzinny do hali basenowej tylko 8-10 zł/os.
- do każdego wejścia rodzinnego na basen kupon rabatowy na kręgle
- kręgielnia - 50% rabatu dla dzieci i młodzieży, poniedziałek - piątek do 18.00
- **WYPRZEDAŻ** karnetów na siłownię - miesięczny 40 zł
- karnawałowe opalanie - karnet 60 minut za 36 zł **NOWE LAMPY!**

Szczegóły na www.parkwodnyredzikowo.pl

Ustka ma dwa lata na uchwalenie MPZ-ów



Co będzie po stoczni?

Fot. ARP-SAS
Budynek usteckiej stoczni. Czy kiedyś przestanie „szpeci” Ustkę.

Plany zagospodarowania przestrzennego Ustki ma wykonać w ciągu dwóch najbliższych lat. Tak zadecydował Sąd Administracyjny w Gdańsku.

Wyrok zapadł 10 listopada, władze Ustki odwołały się od niego. O beczynność ustecką Radę Miasta zaskarżyła spółka Euro – Industry, której prezesem jest Jerzy Malek, największy biznesmen w regionie słupskim. Kilka lat temu spółka kupiła tereny po zachodniej części miasta, w miejscu, gdzie kiedyś prężnie działała usteczka stocznia. Teraz co prawda w stoczni dalej pracują pracownicy, ale o dawnej świetności można zapomnieć. Budynki są zniszczone i nie stanowią chluby dla miasta. Jerzy Malek chciałby, by rozwijała się tam turystyka, a nie przemysł. Stąd na ścianie jednego z hangarów długo wisiał wymowny baner: „Czy to musi szpecić?”.

- Procesowałem się z usteczkimi urzędnikami o bezprawnie wydane pozwolenie na budowę przy ulicy Wczasowej, gdzie także kupiłem teren. Pozwolenie, jakie wydał urząd, było nieważne, bo w

praktyce okazało się, że przepisy zakazywały w momencie sprzedaży działki prowadzenia tam działalności, jaka mnie interesowała. Urząd nawet nie był instytucją, która mogła mi wydać stosowne pozwolenie, bo plan Wczasowa był źle wykonany. Dowiedziałem się o tym, kiedy już sprzedano mi działkę – tłumaczy Jerzy Malek.

Prezes Morpołu proces wygrał i plan pod nazwą „Wczasowa” został zmieniony i jego wykonanie dobiega końca. Władze miasta zapewniają, że zgodnie z wyrokiem sądu, postarają się wykonać pozostałe plany dla Ustki. Od wyroku jednak odwołały się. Skarga kasacyjna powędrowała do Gdańska 7 grudnia. Burmistrz Ustki zapewnia, że postara się, by wszystkie plany zostały wykonane jak najszybciej.

- 23 grudnia spotkałem się z projektantem. Trwa uchwalanie planu zagospodarowania Wczasowa, Ustka Rozwojowa i Centrum 4. Tak jak obiecałem przed wyborami, w pierwszej kolejności zależy mi na tym, by uchwalić plany dla terenów postoczniowych i w porcie – mówi Jan Olech, burmistrz Ustki.

Uchwalenie planu zago-

spodarowania wymaga najpierw uchwalenie studium dla całego miasta. Jest on na ukończeniu. Czy zdążą z wykonaniem wszystkich planów w dwa lata?

- Zrobię wszystko, by zmieścić się w ustalonym przez sąd czasie, ale bez wcześniejszego uchwalenia studium nie ruszymy z żadnym planem. Do końca stycznia wyłożymy plan do publicznego wglądu. Będzie debata, będzie można zgłosić uwagi do studium i myślę, że uchwalimy je w drugim kwartale roku – twierdzi burmistrz Ustki.

Włodarz Ustki zapewnia także, że nie zamierza robić niczego na przekór Jerzemu Malkowi. Biznesmen kilka lat temu przedstawił swój pomysł na rozwój Ustki. W miejscu postoczniowych budynków miały powstać apartamenty, a przy ulicy Wczasowej wysokie budynki mieszkalne. Ówczesne plany jednak nie pozwalały na to. Ma się to zmienić po uchwaleniu studium dla Ustki.

- Zapoznałem się z pomyśłami pana Malka co do jego terenów, także tych postoczniowych i po zachodniej stronie i nie mam zastrzeżeń. Jestem otwarty na dialog i porozumieni. Nie tylko z pre-

zesem Malkiem, ale i z innymi przedsiębiorcami, którzy chcieliby w Ustce inwestować. Zawsze podkreślałem, że rozwój miasta jest sprawą priorytetową. Na pewno zależy mi na tym, by w pełni wykonać plany dla Strefy A i B oraz uzbroić tereny po zachodniej stronie pod nazwą Kwiatowa Bis. Zmieniona zostanie też funkcja terenów przemysłowych w porcie na funkcję mieszkaniowo-usługową – mówi Olech.

Joanna Prokofiew
j.prokofiew@agmedia.com.pl
REKLAMA

Czy Ustka wejdzie do strefy ekonomicznej
Wszystko dla biznesu

Ustka będzie częścią Słupskiej Strefy Ekonomicznej - jeśli spełni odpowiednie warunki.

O takiej możliwości poinformował na sesji 30 grudnia Jan Olech, burmistrz Ustki. - Rozmawiałem wstępnie z Mirosławem Kamińskim, prezesem Słupskiej Strefy Ekonomicznej o możliwości

przyłączenia terenów Ustki zachodniej do strefy. Wyznaczył nam coś w rodzaju drogi. Jeśli spełnimy 16 punktów i dziesięć warunków, będzie to początek drogi do konkretnego porozumienia - mówi Jan Olech.

Mowa o 20 hektarach terenów znajdujących się po zachodniej części miasta.

jp

Każdego dnia aktualne informacje

kurierustecky.pl
DWUMIASTO - POWIAT SŁUPSKI

REKLAMA

643-1

Lakiernia Janiszewski Profesjonalna lakiernia bezpyłowa
Blacharstwo samochodowe
Mechanika pojazdowa
Pomoc drogowa

Ustka, Zimowiska 1b
poniedziałek - piątek 8-17 • sobota 8-15
tel. 59 847 11 09 • warsztatustka@wp.pl.
Naprawy bezgotówkowe dla ubezpieczalni
Marek: 506 150 752 • Arkadiusz: 501 294 458

NOWE OPONY ZIMOWE WYMIANA GRATIS!

USŁUGI POGRZEBOWE



* TRUMNY * TRANSPORT * PEŁNA OBSŁUGA * FORMALNOŚCI
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

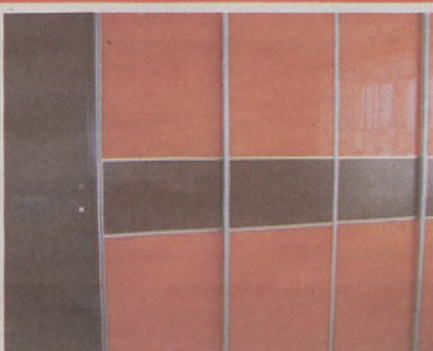
Biuro obsługi Klienta tel. (59) 8147 005
76-270 Ustka tel.dom. (59) 8141 023
ul. Wyszyńskiego 8 a kom. 604 084 388

REKLAMA

1-1

MEBLE NA WYMIAR

kuchenne • biurowe • łazienkowe • szafy w zabudowie



ABWOOD

Ustka • ul. Marynarki Polskiej 80-82 • ul. Słupska 12 • tel. 503 188 260 • 509 714 970
e-mail: abwood@op.pl • www.abwood.republika.pl • Zapraszamy w godz. 9-17, w soboty 9-13

Trzymajmy się za portfel

Co podrożeje, a co stanieje

Nowy rok przyniósł wiele zmian w naszych finansach. W związku z podniesieniem stawek VAT można spodziewać się wzrostu cen towarów i usług. Ale ulgi i spadki cen również się zdarzają.

Istotną zmianą w tym roku są podwyżki VAT - stawka 7 procent wzrasta do 8 procent, a 22 procent do 23 procent. Wprowadzona została również stawka 5 procent, którą objęte zostaną niektóre artykuły spożywcze oraz książki i czasopisma specjalistyczne.

Można się spodziewać wyższych cen ubrań dziecięcych i butów, bowiem VAT na te produkty wzrasta z siedmiu na 23 procent. Rośnie również VAT na mieszkania na rynku pierwotnym - z siedmiu na osiem

procent. Niektórzy deweloperzy zapowiadają jednak, że klienci nie odczują podwyżki, bowiem wzrost stawki będzie obciążeniem dla firmy. Znacznie większy wzrost VAT przewidywany jest na mieszkania powyżej 150 metrów kwadratowych - wzrost z siedmiu na 23 procent. Zdaniem analityków mieszkania te stanowią



Przedsiębiorcy zapłacą więcej

Z podwyżkami kwot składek muszą się liczyć prywatni przedsiębiorcy. I choć procentowy wymiar składek nie zmienia się, wyższa jest kwota, od której zależy ich wysokość. Zgodnie

z obwieszczeniem ministra pracy i polityki społecznej z 15 grudnia 2010 roku kwota przeciętnego wynagrodzenia przyjęta do ustalenia wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe wynosić będzie 3359 zł (ubiegłym roku 3146 zł).

dotyczył stosunkowo niewielkiej liczby klientów. VAT na lekarstwa wzrósł z siedmiu na osiem procent.

Więcej na prąd

Możemy się również spodziewać wyższego rachunku za energię elektryczną. Nowe taryfy zatwierdził prezes Urzędu Regulacji Energetyki. W przypadku Energi-Operatora, największego dostawcy energii w województwie pomorskim, trzeba się liczyć z podwyżką wysokości 7,4 procent. Większe są zarówno stawki za samą energię (6,9 procent), jak i za jej dystrybucję (7,9 procent).

Jak tłumaczy prezes URE, cena energii rośnie, ponieważ firmy mają obo-

Transportowe zmiany cen

Podwyżki czekają nas również na kolei. Od 1 stycznia o siedem procent podrożały bilety na SKM. Za normalny bilet ze Słupska do Gdańska zamiast 15,70 zł zapłacimy 16,60 zł. Bilet miesięczny tam - powrót na tej trasie drożeje o 10 zł. Dojeżdżający SKM-ką np. z Darnicy (odległość 18,5 km) za bilet jednorazowy zapłacą 40 groszy więcej - czyli 4,40 zł, a bilet miesięczny tam - powrót będzie droższy o 6 złotych.

Więcej zapłacimy za bilety kolejowe spółki Przewozy Regionalne. Tu podwyżka cen wszystkich biletów wyniesie średnio 3,5 proc. O jeden procent nowej stawki podatku VAT podrożeją natomiast bilety na pociągi spółki InterCity. Podrożeją również

ulgi na bilety kolejowe i autobusowe - zarówno jednorazowe, jak i imienne miesięczne.

Podwyżek cen biletów wraz z nowym rokiem nie przewiduje Zarząd Transportu Miejskiego w Słupsku,

tek wzrostu opłaty środowiskowej za składowanie odpadów, którą PGK musi płacić Urzędowi Marszałkowskiemu.

Mniej za pogrzeb

Od marca możemy się spodziewać mniejszego zasiłku pogrzebowego. Do 28 lutego będzie on wypłacany w wysokości 6406 zł, od marca wyniesie 4 tysiące złotych. W tej samej wysokości wypłacany będzie zasiłek zarówno po osobach ubezpieczonych w ZUS jak i w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Tańszy gaz

choć niewykluczone, że takie zmiany mogą nastąpić w marcu.

Drożej za śmieci

Od stycznia wzrosły również opłaty za wywóz śmieci. PGK Słupsk podniósł ceny średnio o 3,5 procent. Co to oznacza? Czteroposobowa rodzina mieszkająca w domku jednorodzinnym płaciła kwartalnie przeciętnie 93,60 zł netto. Po podwyżce zapłaci 97 zł netto.

- Jesteśmy spółką prawa handlowego, więc ze wspólnotami mieszkaniowymi i spółdzielniami negocjujemy stawki - tłumaczy Mateusz Bilski, rzecznik PGK. - Można przyjąć, że podwyżka dla czteroposobowej rodziny wyniesie 20-30 groszy miesięcznie. O podwyżce nie zdecydowano.

**Roma Linke
Jarosław Kowalski**



dawała firma, jest to sku-

Minimalna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne to 60% tej kwoty. Najniższa podstawa naliczania składek w 2011 r. wynosi więc 2015,40 zł. Od tej podstawy składki na ubezpieczenie społeczne wynosić będą: emerytalne - 393,41 zł, rentowe - 120,92 zł, chorobowe i na Fundusz Pracy - 49,38 zł. Na razie nieznana jest jeszcze wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne, którą wylicza się w oparciu o przeciętne miesięczne wynagrodzenie sektora przedsiębiorstw z IV

kwartału 2010 roku, włącznie z wypłatami z zysku. GUS powinien podać tę kwotę pod koniec stycznia. Składka wyniesie 9 proc. od 75 proc. ujawnionej sumy. Warto przypomnieć, że przez pierwsze dwa lata istnienia firmy przedsiębiorcy mogą korzystać z tak zwanej ulgi składkowej, dzięki czemu płacą niższe składki.

Przyjmując, że średnie zużycie gospodarstwa domowego wynosi rocznie około dwóch tysięcy kWh, odbiorca miesięcznie zapłaci więcej około 7,50 zł.

O tyle miesięcznie zapłacimy więcej

żywność	odzież i obuwie	mieszkanie i energia	zdrowie	transport	telefon	kultura, wypoczynek	edukacja
8,68 zł*	2,60 zł	7,52 zł	3,16 zł	5,07 zł	2,03 zł	5,42 zł	0,69 zł

*Analitycy portalu Money.pl wyliczyli, ile rodzina 2+2, w której oboje rodzice zarabiają średnią krajową, zapłaci więcej po podwyżce VAT.

REKLAMA

564-2

WALDGAZ
Montaż instalacji gazowych
Sprzedaż gazu najwyższej jakości z gwarancją
501 043 823, 59 842 08 60
Słupsk, ul. Portowa

REKLAMA

1609-1

salony fryzur **miro** s.c.
SZALEŃSTWO CENOWE!
1. BALEYAGE + STRYZENIE + MODELOWANIE
140 zł - TERAZ 100 zł
2. STRYZENIE + MODELOWANIE
40 zł - TERAZ 29 zł
3. STRYZENIE MĘSKIE
18 zł - TERAZ 14 zł
Patronat L'ORÉAL
GALERIA SŁUPSK
Słupsk ul. Tuwima 32/33
tel. 59 841 28 90
pon. - sob. 9.00 - 21.00 niedziela 10.00 - 20.00

Już 180 lat z turystami i kuracjuszami

Po zdrowie do Ustki

W przeszłości turystów i kuracjuszy przyciągał tu specyficzny nadmorski mikroklimat oraz morskie kąpiele. Najpierw - do Stolpmunde, później do Ustki. Dziś, poza głośnym, wielotysięcznym kolorowym tłumem letników z dobrodziejstw sanatoriów korzysta ponad 8,5 tysiąca kuracjuszy rocznie.

Zabiegi i klimat pomagają osobom cierpiącym na schorzenia układu krążenia, górnych dróg oddechowych, narządu ruchu, choroby reumatyczne, wydzielania wewnętrznego i przemiany materii.

„Promyk”, „Perła”, „Radość” to sanatoria należące do kompleksu Uzdrowisko Ustka, jest też duże sanatorium „Tęcza” oraz liczne hotele i pensjonaty, których goście, choć przyjeżdżają tu wypocząć nad morzem – a nie na typowe sanatoryjne leczenie – chętnie korzystają z zabiegów przyrodolecznictwa. Do tego własne źródła wody mineralnej i leczniczego torfu – borowiny i specyficzny morsko-leśny mikroklimat. Wszystkie one razem sprawiają, że miasto przez cały rok może liczyć na gości z całego kraju.

Moda na Ustkę

Ustka stała się modnym kurortem już około 180 lat temu. Dokładnie nie wiadomo, bo dopiero około 1830 roku zaczęto oficjalnie rejestrować wczasowiczów. Wiadomo, że w 1832 roku już 38 rodzin odpoczywało w Ustce, a 10 lat później było to już około 400 osób. Wtedy też w sennie rybackiej wiosce powstały pierwsze hotele i pensjonaty. W roku 1870 zaczęło działać w Ustce Towarzystwo Kąpielowe, które w sposób zorganizowany zajęło się rozwojem Ustki jako uzdrowiska. Dzięki turystom Ustka zaczęła rozkwitać.

Utworzono drogi i chodniki, kolej najpierw połączyła Ustkę ze Słupskiem, potem również ze Sławnem, a z początkiem XX wieku zbudowano tu również gazownię miejską i wodociąg. W 1911 roku powstał w Ustce zakład balneologiczny, który do dziś pełni funkcję Zakładu Przyrodolecznictwa przy ul. Beniowskiego.

Na początku, 99 lat temu, funkcjonowały tu 22 kabiny leczniczo-zabiegowe. Kuracjuszami opiekował się lekarz, a gama stosowanych zabiegów była, jak na ówczesne czasy, bardzo bogata. Podstawę jego funkcjonowania początkowo stanowiły zabiegi kąpielowe w podgrzewanej wodzie morskiej. Oprócz kąpeli morskich ordynowano kąpiele błotne, kwasowo-węglowe, igliwiowe, natryski, masaże i zabiegi elektroczniczne. Popularność kurortu rosła. Częstymi gośćmi stali się również kuracjusze zagraniczni. W 938 r. liczba kuracjuszy sięgnęła ok. trzy i pół tysiąca rocznie. Rozwój uzdrowiska przerwał wybuch II wojny światowej.

Legalne uzdrowisko

Po jej zakończeniu na długie lata Ustka stała się zwykłym nadmorskim wczasowiskiem. Zmieniło się to jednak po reformie administracyjnej i powstaniu nowego województwa słupskiego. Niewykluczone, że nie tylko zdrowotne walory i naukowe opracowania – ale



również ambicjonalne względy ówczesnych decydentów kazały im odświeżyć zarzucony po wojnie pomysł uzdrowiska. W rezultacie 1 lipca 1978 roku te zabiegi sfinalizowano powstaniem Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko Ustka”, które na bazie istniejących już w Ustce obiektów – domów wczasowych, rozpoczęło również lecznictwo uzdrowiskowe. Rozpoczęto poszukiwania wód mineralnych.

Jak wynika z dostępnego w internecie uzdrowiskowego operatu – odwiert IGH-1 wykonany został w 1979 r. na południowo-wschodnim krańcu miasta do głębokości 730 m. W 1980 r. wykonano analizę składu chemicznego wody czerpanej z tego otworu, która wykazała zawartość w niej ogółem 33384,31 mg/l rozpuszczonych składników mineralnych, głównie jonów chlorkowych i sodowych. Stwierdzono również zawartość jodków w stężeniu 1,79 mg/l. Słona woda spod ziemi ma tu temperaturę 21 stopni

Ustka żyje z turystów i kuracjuszy. Na zabiegi przyjeżdżają tu ludzie z całej Polski.

Celsjusza i jest obecnie wykorzystywana do kąpeli i inhalacji w uzdrowisku.

1 stycznia 1988 r. Ustka otrzymała status miasta uzdrowiskowego. Dziś liczba kuracjuszy ciągle rośnie.

Mamy podpisane umowy ze wszystkimi szesnastoma oddziałami Narodowego Funduszu Zdrowia – podkreśla Dariusz Andrzejewski, prezes Uzdrowiska Ustka, największego podmiotu sanatoryjnego w mieście, któremu podlegają obecnie trzy sanatoria i Zakład Przyrodolecznictwa przy ul. Beniowskiego. – Tylko u nas, bo przecież w Ustce działają jeszcze inne sanatoria, korzysta z leczenia sanatoryjnego około sześciu i pół tysiąca kuracjuszy rocznie.

Kuracja nie tylko borowiną. Prawie dwa tysiące kuracjuszy przeżywa się rocznie przez drugie co do wielkości, po Uzdrowisku Ustka, sanatorium „Tęcza”. To jeden ze starszych tego typu ośrodków w mieście – istniejący jako sanatorium od 1974 roku. Od 20 lat działa jako

samodzielna spółdzielnia pracy. Oprócz kuracjuszy z 11 oddziałów NFZ w kraju przyjeżdżają tu uczestnicy turnusów rehabilitacyjnych PFRON i wczasowicze.

– Dlatego obecnie przystosowujemy naszą bazę hotelową do potrzeb osób niepełnosprawnych, na bieżąco modernizujemy również wyposażenie bazy zabiegowej, staramy się być jak najbardziej wszechstronni – wyjaśnia Anna Szomborg, prezes zarządu „Tęczy”.

Co ciekawe, już po oficjalnym powstaniu Uchwały Rady Ministrów Uzdrowiska Ustka przez długie lata, zarówno solankę, jak i niezbędne do leczniczych zabiegów borowiny dowożono z zewnątrz. Dopiero w maju 2008r. pobrane zostały ponownie próby wody z tego odwiertu. Wyniki potwierdziły typ chemiczny tej wody. – Od odkrycia do eksploatacji droga jest daleka, poprzez specjalistyczne badania i ocenę wydajności i wreszcie uzyskanie koncesji na wydobycie i zabiegów na szczeblu ministerialnym, by wody zostały uznane za lecznicze – wyjaśnia prezes Andrzejewski.

Aktualne – poszerzone badania – wykazały, że woda z tego źródła zastępowana do kąpeli, będzie działała aktywizująco na skórę a następnie ogólnie na organizm – poprawiając funkcjonalność układu ruchu i układu krążenia.

Kolejnym sanatoryjnym hitem Ustki są własne złoża borowiny – rodzaju torfu, który używany jest w leczeniu sanatoryjnym do okładów i kąpeli. Torf jest stosowany w formie kąpeli leczniczych w chorobach gośćcowych, kobiecych i naczyń krwionośnych, a także do produkcji lekarstw i kosmetyków. Najbogatsze złoża borowiny ma Kołobrzeg, stąd też do niedawna importowano borowinę do Ustki. Natomiast usteką borowinę udokumentowano w 1989 r. na terenie położonym na wschód od centrum miasta. Złoże jest położone częściowo w granicach administracyjnych miasta a częściowo na terenie wsi Przewłoka.

Ustka korzysta

– Funkcja uzdrowiskowa wydłuża sezon, bo przecież kuracjusze przyjeżdżają dzięki temu przez cały rok; to dla miasta żyjącego z przyjeżdżających bardzo ważne – podkreśla Jan Olech, burmistrz Ustki. – Dlatego wspieramy podmioty inwestujące w rozwój sanatoriów, na przykład poprzez zmiany planów zagospodarowania przestrzennego na ich wnioski. Jako samorząd staramy się pomagać, a nie przeszkadzać.

Obecnie największą inwestycją (i to nie tylko uzdrowiskową) będzie obiekt przy ul. Wczasowej. W ciągu najbliższych trzech lat powstanie tam nie tylko kompleks sanatoryjno-hotelowo-konferencyjny, ale również nowy zakład przyrodolecznictwa.

– Staramy się o pozwolenie na budowę, jeśli wszystko potoczy się sprawnie, projekt realizujemy w ciągu dwu i pół roku – wyjaśnia Łukasz de Lubicz-Szeliski, właściciel kompleksu Uzdrowisko Ustka. – Nowy kompleks będzie miał na pewno szansę być największym tego typu obiektem na polskim wybrzeżu.

Jarostaw Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

REKLAMA 704-1

City TAXI 19-666

dzwonić za darmo
800 429 800

19-666

59 8 444 443

REKLAMA

536-3

PROMOCJA

CYFRA+ HD

OTWÓRZ OCZY

TERAZ PAKIET START

ZA **10** ZŁ/MIESIĘCZNIEPRZEZ **8** MIESIĘCYDekoder HD **1 zł**Drugi abonament **1 zł**

Promocja nie dotyczy pakietu Start

PHU EWA**Ustka, ul. Wyszyńskiego 1**
(obok ratusza)

tel. 59 814 78 00, kom. 603 930 963

REKLAMA

TECH-MIX

- FACHOWI
- SPRAWDZENI
- 17 LAT NA RYNKU

materiały i urządzenia spawalnicze:

- elektrody
- druty pełne, rdzeniowe, do napawania
- pręty do spawania gazowego

- materiały ściernie
- gazy techniczne
- elektronarzędzia
- artykuły BHP i PPOŻ
- obróbka skrawaniem

**Stupsk,**

ul. Zielona 7A

tel. 59 840 28 34,

tel./fax 59 843 26 10

601 655 200

e-mail: biuro@techmix.com.pl

www.techmix.com.pl

736-2 PROMOCJA

Teraz u nas oferta Play!**ZAPROSZENIE****PLAY**COMSERWIS Ul. Marynarki Polskiej 85 k. Ustka
Tel. 598 143 127

Szczegóły oferty w Punkcie Sprzedaży

**Profesjonalne
strony
internetowe**

już od

400 zł

0-59 727 34 03

biuro@agmedia.com.pl

ag media